Nr 14. Kraków, 19 Stycznia — Wtorek. Rok 1875.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dworskiego, Wieruchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 18 stycznia.

Za jedną z podstaw politycznego zjednoczenia Niemiec uważał ks. Bismark jedność kościelną. Starokatolicyzm miał być do tego środkiem, dogmatycznie i hierarchicznie zrywając z Rzymem. Gdy jednak mimo wszelkich usiłowań schizma ta nie udała się i żadnej politycznej nie jest w stanie odgrywać roli, postanowił kanclerz zerwać z Watykanem stosunki dyplomatyczne, skrępować ustawami majowemi niezawisłość kościoła katolickiego i uczynić go narzędziem władzy państwa a duchownych urzędnikami administracyi rządowej. Napotkawszy opór bierny u całego duchowieństwa, usiłuje rozbić hierarchię, odsądza biskupów i więzi ich, nie uznaje wikaryuszów apostolskich, dochody duchowne zabiera, zaprowadza swój zarząd majątku kościelnego, pozbawia proboszczów wpływu na szkoły, mianuje nauczycielami religii ludzi wykluczonych z wspólności kościoła, słowem, używa wszelkich środków, aby stworzyć stan anormalny i podkopać posady konstytucyi kościoła.

Nie może jednak przeciąć pod formą ulegalizowaną, związków duchowieństwa z głową kościoła, lubo sądy jego śledzą nieustannie za wikaryuszami apostolskimi i więżą dziekanów, którzy wzbraniają się denuncyować delegatów papieskich. Pozostaje zatem jeszcze jeden krok do zrobienia — nieuznać Papieża, a tem samem uczynić papiestwo instytucyą w państwie Pruskiem zabronioną, i skłoniwszy do tego nieuznania inne państwa, znieść papiestwo, bo pozbawić je władzy zwierzchniczej nad wiernymi. Plan ten jest niepodobny, dopókąd żyje Pius IX, ale ma być względem jego następcy zastosowany.

Pierwszym do tego jawnym krokiem jest okólnik kanclerza z d. 14 maja 1872 do posłów niemieckich przy obcych rządach, ogłoszony dopiero po ukończeniu procesu Arnima, a czytany na tajnem posiedzeniu w tym procesie (*Czas* z d. 3 stycznia r. b.). Ogłoszenie teraz tego aktu w dzienniku urzędowym, jest dowodem, że kanclerz uważa obecny czas za stosowny do otwartego działania. Jest tam naznaczone stanowisko, jakie rząd niemiecki zająć zamierza w obec przyszłego wyboru Papieża. W r. 1872 polecał kanclerz posłom swoim „rzecz tę oględnie traktować“, teraz ujawnia ją, a że się do samego działania sposobi, spostrzegamy to w jego półurzędowych organach, które właśnie w zeszłym tygodniu zaczęły sprawą tą gorąco się zajmować. Okólnik ten powiada:

„Papież, któremuby wszyscy monarchowie europejscy albo ich większość była spowodowaną odmówić uznania z formalnych albo materyalnych pobudek, byłby tak dalece niepodobnym, jak żeby biskup jaki wykonywał prawa swoje w którym kraju, nie będąc przez rząd kraju tego uznanym“.

Wszystkie dzienniki pruskie zajęte są ciągle ocenieniem odpowiedzi hr. Andrassego na pomieniony okólnik. Oświadczenie ministra austryackiego, że rząd jego zachowuje sobie prawo wykluczenia kandydata sobie niedogodnego, nie sprzeciwia się, zdaniem urzędowych dzienników pruskich, widokom Prus, owszem widzą one w tem zastrzeżeniu dowód, że Austrya niedopuści bezwzględnego wyboru, któryby groził interesom politycznym państw, a zatem, że jest przychylnie usposobioną zapatrywaniu się gabinetu berlińskiego. Jedna z litografowanych korespondencyj berlińskich twierdzi, a zasłania się także doniesieniem włoskiego dziennika *Libertà*, że wszystkie państwa odpowiedziały przychylnie na notę Bismarka. *Kreuzzeitung* nie inaczej utrzymuje co do odpowiedzi austryackiej, odwołując się na oświadczenie hr. Andrassego zrobione przed parą laty w wydziale delegacyj wspólnych, a zatem w czasie, kiedy mu znaną była nota Bismarka.

Kiedy jednak dawniej mówiono tylko o „legalności aktu wyboru“ Papieża, na co się powoływał Bismark w izbie dnia 9 czerwca 1873, jak dziś przypomina *Germania*; teraz już mówią o potrzebie, aby wybrany papież był dla rządów *persona grata*, zatem, żeby chyba przyjął za podstawę ustawy majowe pruskie i był tak dogodny Bismarkowi, jak chciał nim być kardynał Hohenlohe, łącząc w sobie godność duchowną z urzędem posła pruskiego.

Nie możemy przypuszczać, znając karność prasy pruskiej i jej usłużność, aby podniesienie przez nią w tych dniach na nowo sprawy przyszłego konklawe, nie miało swojego szczególnego powodu; owszem sądzimy, że się gotuje jakiś nowy krok w tej sprawie, który nie będzie już poufną notą, jak okólnik z r. 1872, zalecający rzecz „oględnie traktować“. „Stać nas przecież na własnego papieża“ — woła dumnie berlińska *Börsen Ztg* — dodając, że następstwem niepotwierdzenia nowego papieża byłoby utworzenie w Niemczech osobnego kościoła katolickiego niezawisłego od Rzymu. Jeśli znalazły Niemcy Reinkensa na biskupa, toć znalazłyby i papieża, ale owczarnia jego składałaby się tylko z tej garstki „rządowych“ katolików, jak nazwano Hohenlohów i Richthoffenów. Sądzimy jednak, iż na tym punkcie przesilenia złamałaby się nawet niezłomna dotąd wola kanclerza niemieckiego.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 17 stycznia.

(R) „Prusacy w Hiszpanii“ — albo „Bismark w Zarauz“ — tak zowie się najświeższy epizod w wielkim dramacie europejskim, którego reżyserem od tylu lat jest wyłącznie żelazny kanclerz. Z małemi bardzo wyjątkami prasa tutejsza wita ten czyn ks. Bismarka z nieutajoną radością, jako dowód obrazy honoru niemieckiego. Silni zawsze bronią swego honoru. Wątpić nie należy, że także i w kołach dyplomatycznych również podziwiać będą wylądowanie Prusaków w Zarauz bez względu na następstwa. Trudno przypuścić, aby Prusacy zechcieli prowadzić wojnę z Karlistami, aby ułatwić Alfonsowi ich poskromienie. Okupacya choćby chwilowa i choćby najmniejszej piędzi ziemi hiszpańskiej jest w każdym razie śmiałą dywersyą polityczną. Z jednej strony jest ona groźną dla Karlistów, z drugiej strony przypomina Alfonsowi potęgę pruską, z którą liczyć się musi nowy monarcha hiszpański. Lecz interwencya ta, lubo spowodowana napaścią Karlistów, w całej Hiszpanii najprzykrzejsze musi sprawić wrażenie i obrazić zarówno przyjaciół jak i przeciwników don Carlosa. Początek rządów Alfonsa nie jest zatem różowym.

W rawdzie ks. Bismark w teoryi uważa Peszt za punkt ciężkości monarchii austryackiej, ale p. Nowikow, ambasador rosyjski w Wiedniu, ma sposobność przekonania się o tem w praktycznem zastosowaniu. Ponieważ hr. Andrassy po największej części przebywa w Peszcie celem sztucznego podtrzymywania owego punktu ciężkości, więc p. Nowikow ilekroć — na mocy przymierza trzech państw północnych — potrzebnem jest porozumienie się z Austryą, musi jeździć do Węgier, aby tam odszukać hr. Andrassego. Pobyt p. Nowikowa w Peszcie ostatniemi dniami, łączą z sprawą serbską. Dyplomacya trzech mocarstw czyni bowiem przygotowania, aby jej nie zaskoczyły nagle jakieś wypadki w Księstwach naddunajskich.

Nadarmo poczciwy i dzielny Ghyczy ofiarował swą sędziwą głowę. Nikt w Węgrzech nie żąda tego poświęcenia, nikt nie zadawala się tą ceną, gdy rozchodzi się o płacenie podatków lub o ich podwyższenie. Cóż począć z tak zaślepioną lewicą, która w chwili tak krytycznej, jak małe dziecko wyciąga ręce po nowe niebezpieczne zabawki, domagając się tak natarczywie założenia banku narodowego. Zacny Ghyczy, nieznający się na intrygach, padnie w końcu ich ofiarą. Gdy murzyn spełni swą powinność, gdy przeprowadzi po nadludzkich wysileniach budżet i reformę podatków, będzie musiał ustąpić miejsca swym spadkobiercom, stojącym już i działającym za kulisami. Mniejsza o to, kto obejmie spadek, czy Tisza, czy Lonyay, czy Sennyey — to pewna, że p. Ghyczy nie doczeka się owoców swej polityki finansowej.

Podług zgodnych doniesień dziennikarskich, rząd zawarł z zakładem kredytowym i kilkoma bankierami umowę pożyczkową. Jest to pożyczka kolejowa w kwocie 25 milionów. Ma to być dług bieżący i zwrócony w nominalnej wartości po 3 latach, t. j. w r. 1878. Mówią, iż kurs emisyi wynosić będzie 90. Ponieważ ma to być pożyczka 5 cio procentowa, a zatem skarb publiczny dostawszy tylko 90%, płacić będzie *de facto* 5½%. Po trzech latach zwróci posiadaczom tych biletów skarbowych 25 milionów, a zatem o 2½ miliona więcej aniżeli otrzyma. Piękna to i dość wysoka prowizya, którą otrzymają banki i bankierowie. Wprawdzie państwo *de facto* płacić będzie 5½% zamiast 6%, jakie n. p. renta teraz przynosi, ale ½% od sumy 25 milionów czyni w ciągu trzech lat razem 375.000 złr., a zatem prowizya, licząc pożyczkę po 6%, zawsze jeszcze wynosi 2,125,000 złr., co czyni 8½% prowizyi bankierkiej.

Proces Ofenheima potrwa do 6go lutego. Ze stanowiska moralności publicznej, sąd w tej sprawie dawno już zapadł. Niemasz w tej mierze ani wątpliwości, ani różnicy opinii. Lecz dla sędziego dotąd proces nie wykazał dostatecznego materyału. Zeznania świadków obciążających czyli dowodowych, zawezwanych przez prokuratoryę, do rozpaczy przywieść mogą sędziów i prokuratora. Co jeden przyznaje, drugi zaprzecza. Za zeznania obciążające uważają tu zeznania pp. Laudy, poczęści i Gintla, Krömera, zaś za korzystne zeznania radcy dworu Webera, pp. Pfeifera, Liebena, Sterna, Gorzkowskiego, Starzewskiego itd. Dotąd nie przesłuchano ani jednego z świadków przez obrońcę zawezwanych. Pismo humorystyczne *Figaro* przytacza ciekawą terminologię ofenheimowską, z której warto przytoczyć następujące: współwinni ofenheimowscy, pałace ofenheimowskie, dziennikarze ofenheimowscy, koleje ofenheimowskie, szlachta ofenheimowska, ordery ofenheimowskie, stronnictwo ofenheimowskie, dowcipy ofenheimowskie, adwokaci i panegirycy ofenheimowscy, deputowani i ministrowie ofenheimowscy, budowy ofenheimowskie, miliony ofenheimowskie, moralność ofenheimowska, parlamentaryzm ofenheimowski, stosunki ofenheimowskie, koniec ofenheimowski. *Figaro* nie bierze Ofenheima jako *species*, ale jako *genus*.

Warszawa 15 stycznia.

Prześladowanie Unitów trwa bezprzestannie. Zdawać się mogło, że ich wytrwałość, dowody takiej rozpaczy jak np. spalenie się żywcem całej rodziny włościańskiej w stodole we wsi Horbowie w powiecie Bialskim powinny były doprowadzić władze do upamiętania. Tymczasem stało się przeciwnie. Rząd przekonawszy się, że używanemi dotąd środkami tj. kwaterunkiem wojskowym i niszczeniem dobytku biednych włościan przełamać ich uporu nie może, padł na prawdziwie piekielną myśl pastwienia się nad biednym ludem, aby go tym sposobem sterroryzować. Wszędzie gdzie egzekucya wojskowa przybywa, usiłują przymusić gospodarzy do uczęszczania do cerkwi i podpisania deklaracyj, że uznawać będą każdego przez rząd przysłanego duchownego. Opierających się niemiłosiernie nahajami batożą, a jeżeli w ten sposób skatowany jeszcze posłuszeństwa odmawia, ponownie nad nim się pastwią. Nie kontentują się tem, że włościanie muszą żywić i wojsko i konie kozackie, ale chcąc nędzę ludu zwiększyć, niepozwalają mu chodzić nawet na zarobek. Włosy stają na głowie na myśl samą o popełnianych okrucieństwach i tak w tych dniach wyprowadzono we wsi Kornicy w powiecie Konstantynowskim prawie całą gromadę na otwarte pole podczas mrozu przeszło 20 stopniowego i otoczywszy ją wojskiem, które nie mogąc zimna długo wytrzymać ciągle się zmieniało, wytrzymano bez żadnej żywności, w lekkiej odzieży i bez nakrycia głowy przeszło 24 godzin w jednem miejscu. W sąsiedniej wsi Szpakach kazano kobietom gołemi rękami z drogi wieś przerzynającej uprzątnąć śnieg po za płoty wzdłuż niej się ciągnące, nazajutrz zaś dla przywrócenia sanny tenże sam śnieg na pierwotne miejsce znowu gołemi rękami odnieść.

Pomiędzy siepaczami odznacza się naczelnik straży ziemskiej powiatu Konstantynowskiego Klemenko. Zdarzyło się, że gdy kozacy do batożenia biednego ludu używani, litością zdjęci zaczęli bić tylko pozornie, Klemenko łagodnością tą oburzony porwał nahajkę i własną ręką przyłożył pewnemu gospodarzowi dwadzieścia takich razów, że go prawie bez duszy do szpitala odwieść musiano. Nic dziwnego, że wypadki rozpaczy się mnożą. W zeszłym tygodniu w Szpakach, matka własnemu nowonarodzonemu dziecku, które strażnicy ziemscy gwałtem chcieli zanieść do chrztu, wziąwszy za nogi, roztrzaskała głowę o ścianę, przekładając dla niego chrzest krwi, od chrztu udzielonego przez duchownego, którego władzy w sumieniu swojem uznać nie mogła.

Faktów takich wołających o pomstę do nieba opowiadają więcej, z umysłu jednak te tylko przytaczam, przy których mogłem zacytować nazwiska.

Z tem wszystkiem rozpuszczają ciągle po Warszawie wieści, że przyszły rozkazy, aby zaniechać prześladowania; widocznie tylko w celu uspakajania umysłów, bo prześladowanie trwa w całej rozciągłości. Dziś wraca z Petersburga hr. Kotzebue. Dotąd niewiadomo co z sobą przywozi. Łatwo jednak pojąć do jakiego stopnia ciekawość publiczna rozbudzona.

Paryż 14 stycznia.

(B.) „W téj nieszczęśliwéj kwestyi konstytucyjnéj każdy dzień przynosi nowe niepewności i nowe ciemności,“ pisze wersalski korespondent do *La Presse*. Z tych wszystkich knowań to jedno gotowo wyniknąć, że w téj lub owéj fórmie trzeba będzie się oddać pod sąd narodu; mówią już o tem. W istocie dowiadujemy się z *l'Union*, że Depeyre przewodniczący prawicy umiarkowanéj, ma podnieść na swoją rękę dawniejszy projekt Picarda odnowienia Izby częściowo. Depeyre proponuje podzielić Francyę na trzy okręgi, z których każdy w r. 1877 wybrałby 80 deputowanych, razem 240, a powtarzając tę czynność w latach 1878 i 1879 Izba byłaby w r. 1880 odnowioną całkowicie.

Te same ciemności nie dozwalają się rozpatrzeć w ministeryalnéj kwestyi, którą rozprawy nad kadrami wojskowemi trzymają w zawieszeniu. Przypisują jenerałowi Cissey zamiar, zanim Izba przystąpi do ustaw konstytucyjnych, złożenia deklaracyi dla wskazania przyczyn, które niepozwoliły gabinetowi obstawać przy dymisyi. Deklaracya ta miałaby zarówno na celu zapewnić, że gabinet przyjmie w dyskusyi udział z głosem tylko doradczym, gdyż uznając się wolnym od pełnienia swego urzędu wypadkami 6go stycznia, nie może w niczem narazić na odpowiedzialność ani rządu ani pojedynczych członków gabinetu. Rzeczą więc, zdaje się pewną, że do chwili uchwalenia lub odrzucenia projektu Ventavona, nie wyjdziemy z kryzys ministeryalnéj. Ponieważ zaś o losie projektu Ventavona nikt jeszcze wnosić nie może, najwytrwalsi przeto fabrykanci ministeryalnych kombinacyj schowali ręce do kieszeni.

W istocie niepodobna nic przewidzieć o charakterze i składzie przyszłego gabinetu, wszelkie kombinacye tylko na czczych, często interesownych opierają się domysłach. Dotąd wprawdzie z wszelkich tych rozwianych kombinacyj ocalał tylko gabinet Broglie z Fourtou lub z Audiffret-Pasquier. Lecz jeżeli *Indép. Belge* nie waha się twierdzić, że na obiedzie u hr. Rampona w otoczeniu złożonem wyłącznie z deputowanych lewego środka, ks. Audiffret-Pasquier oświadczył, że już przyrzekł udział ks. Broglie w gabinecie, do którego złożenia ten ostatni został powołany; to znów *Journal de Paris*, organ ks. Broglie zapewnia, że tenże „przekonany o niepodobieństwie złożenia w téj chwili gabinetu, nie przyjął propozycyj czynionych mu przez marszałka.“ Artykuł wstępny wczorajszego *Monde* pozwala nam się się jednak domyślać, kto do składu gabinetu Broglie nie wejdzie. W artykule tym, użalając się na marszałka za widoczne odstąpienie tych co go do władzy powołali i za lekkie nieco traktowanie p. de Larcy, którego nazajutrz po porażce gabinetu zapytywał marszałek „czy podejmie się złożenia gabinetu zdolnego przeprowadzić ustawy konstytucyjne?“ oto co pisze *Monde:*

„Nie jestże to jedną z wielkich niespodzianek obecnej chwili usiłowania Marszałka spróbowania, wprawdzie bez skutku, służalczych względności p. Thiersa dla lewego środka? Co marszałek może robić na téj galerze?.... Prawdopodobnie nie osobistym tendencyom należy przypisywać i niepoczesną myśl posłania jak i nową postawę marszałka względem prawicy. Jak osądzić propozycyę, właściwiéj może, zapytanie zrobione p. de Larcy w przedmiocie kryzys ministeryalnéj? Tak ucinkowo i dorażnie postawić warunki absolutne i w formie obrażającéj godność p. de Larcy, czyż to nazwać można propozycyą rzeczywistą a szczerą? Nie jestże to raczéj krokiem zakrawającym na łapkę, któréj charakteru prawość marszałka dostrzedz mu nie dozwoliła?“..... W istocie, poradzie ks. Decazes, przypisywane zaproszenie p. de Larcy do marszałka, było tylko skłonieniem się dla formy przed parlamentarnym zwyczajem szukania gabinetu w nowéj większości, do któréj 6go stycznia należała prawica; marszałek nie mógł wątpić ani na chwilę, że nie dostanie gabinetu dla ustaw konstytucyjnych z ręki p. de Larcy, któryby pierwszy tych ustaw mu odmówił. „Jest dzisiaj rzeczą pewną, kończy *le Monde*, że wbrew twierdzeniom niektórych dzienników marszałek nie ofiarował p. de Larcy misyi złożenia gabinetu. „Zdaje się, że prawica jest usuniętą a priori od wszelkich przygotowujących się kombinacyj.“ *L'Union* pisał zaś wczoraj: »Prawica nie żąda i nie przyjmie żadnéj teki. Będzie ona popierała rząd, jeżeli marszałek odstąpi szczerze od siedmiolecia nieosobistego, będzie walczyć przeciw rządowi bez wahania w razie przeciwnym..... Obecność w gabinecie ministra z prawicy mogła by dać rządowi zakładnika, w razie, gdyby mu chciała być nieprzyjazną.“

Z tych dwóch pism sądząc, zdaje się więc, że jedyny możebny dzisiaj gabinet może wyjść tylko ze środków. Przypisywano marszałkowi, niewiem czy słusznie, ale trafne bardzo następujące zdanie. „Gdybym w jednym i tym sam gabinecie mógł połączyć pp. Broglie i Dufaure, byłoby to zbawieniem dla siedmiolecia.“ Pomimo, że dziś jeszcze podobny skład gabinetu wydaje się niepodobnym, kto wie, czy okoliczności nie doprowadzą do niego marszałka. Lewy środek miał oświadczyć p. d'Audiffret-Pasquier, że bez względu na skład gabinetu, do jakiego wejdzie, może rachować na jego poparcie. Dlaczego Dufaure, gotowy popierać gabinet Broglie-d'Audiffret, odmówiłby w tym gabinecie udziału? Zresztą, gabinet Broglie, który zrazu nazwano gabinetem do rozwiązania Izby i za jedyny program przypisywano mu przeprowadzenie reformy wyborczej i nowych powszechnych wyborów, bardzo może jeszcze stać się gabinetem do ustaw konstytucyjnych. Z parlamentarnych zebrań lewicy umiarkowanéj i obu środków wiemy, że jeśli frakcye odrzucą nagłość, jaką w sprawie konstytutucyjnéj ma zaproponować prawica w nadziei pogrzebania téj sprawy, to będą głosować za projektem p. Ventavona i kto wie, czy nie stworzą nowéj większości. Oto co w téj kwestyi pisze *Monitor:* „Podług wszelkiego prawdopodobieństwa projekt Ventavona dostanie się do drugiéj dyskusyi. W takim razie p. Marcel Barthe postawi poprawkę mającą na celu postawienie Republiki na podstawach roku 1848. Jeżeli, jak można się spodziewać, poprawka ta zostanie odrzuconą, prawy środek podniesie projekt Wallona mający na celu organizacyę siedmiolecia nieosobistego. Propozycyę tę zredagowanoby w takiej formie, ażeby mogła być przyjętą przez lewy środek... Jednem słowem, kończy *Monitor*, pomimo złej woli jednej strony i nieufności drugiej strony, kwestya konstytucyjna zostanie wkrótce postawioną w taki sposób, że usunąć ją lub ominąć będzie rzeczą niepodobną i że nie pozostanie w niej miejsca na żaden dwuznacznik“.

Tymczasem Izba dyskutuje bez przerwy ustawę o kadrach wojskowych. Sprawa to może nadto specyalna, abym jéj sprawozdaniem nużył czytelników *Czasu*, zaznaczam tylko, że wczoraj z okoliczności poprawki Kellera i w sprawie składu batalionu z 6 lub 4 kompanij, jen. Cissey został pobity większością 2 głosów na korzyść komisyi. Pobicie to ministra wojny podnosi do 6 liczbę ministrów osobiście pobitych w gabinecie, który 6go stycznia otrzymał ogólną porażkę.

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

W chwili zaczynającego się karnawału anioł śmierci przesunął się po nad nasze miasto, i zanim po raz pierwszy muzyka do tańca zagrała, rozwiał wszystkie rojenia pierwszego balu lub odnawiane co roku nadzieje już niepierwszego karnawału, tem grobowem hasłem *memento mori*. Najpierw przyniósł ten najokrutniejszy z aniołów wieść z różnych stron o równoczesnym niemal zgonie kilku sędziwych matron i w miejsce przygotowanych już balowych sukien, różnokolorowych wstążek i koronek, drogich kamieni i sztucznych kwiatów przyoblekł najpowabniejszy karnawałowy kontyngens pań i panien kirem czarnym. Niedość mu jednak było na tem, niedość, że do serdecznego żalu po zmarłych krewnych, przymięszała się także drobna łza, w którejby baczny spostrzegacz mógł dojrzeć maleńką dozę najniewinniejszego z egoizmów. Może to złośliwe przypuszczenie, ale nam się zdaje, że ta drobna łezka niebyłaby za innemi popłynęła z jasnych źrenic, gdyby przyszło opłakiwać te same straty dalekich krewnych w wielkim poście.

Lecz niedość tego, niedość licznych żałob, które dotykając kilka rodzin, rzuciły cień smutku na całe miasto i to w porze wskazanej już przez sam kalendarz do wesołości i zabaw. Były to bowiem dopiero zapowiedzi zjawienia się tej kościstej postaci z kosą w ręku w murach miasta. Gość ten nigdy niezawodzący, od lat kilku upodobał sobie w Krakowie i jakby chciał czemprędzej zmienić charakter naszej społeczności, wyrywa nam nielitościwie najwyższe, lub też najbardziej charakterystyczne, najbardziej krakowskie osobistości i typy.

Jak to niedawno, kiedy Krakowa wyobrazić sobie niemożna było bez tych dwóch braci słynących z dowcipu, wesołego usposobienia, łączących jednak z pewnym sarkazmem, którego się bano, dar ujmowania sobie ludzi zaletami umysłu i szlachetnych serc. Postać zwłaszcza ś. p. Leona Skorupki już zewnętrznie mająca coś niezwykłego należała niewątpliwie do najcharakterystyczniejszych swego czasu. Bogata ta natura i zrazu hojnie uposażona od losu, świetnym początku w pełnych cierpień i boleści ostatnich latach życia — mogłaby służyć za studyum wieku, jego wpływów i przejść. Lecz jeśli powieściopisarz wyprowadzićby mógł z tego burzliwego życia niejeden zajmujący obraz i ważną naukę, to i dla dramaturga wystarczyłyby zmienne koleje tego życia, bo Leon Skorupka był jeszcze z tego pokolenia, co poprzedziło nasze czasy mierności, i co w złem i dobrem, wyższością się odznaczało; co pomimo przejść zawodów i upadków nietraciło pewnej podniosłości uczuć, śmiałego polotu myśli, szerszego poglądu na świat i życie, szlachetnych porywów i zdolności podźwignienia się moralnie, zwrotu w siebie, poświęcenia się obowiązkom, poddania się kornego Bogu, gdy dłoń Najwyższego ciosami zaczęła nawiedzać.

W tej zwłaszcza ostatniej epoce życia, kiedy złamany na zdrowiu i dotknięty licznemi nieszczęściami, Leon Skorupka zamknął się w cienistej willi prokocimskiej wzbudzić był zdolnym głębokie wrażenie nietylko osobistego współczucia, ale żalu za całem pokoleniem, co o tyle wyższe od naszego, schodzi ze świata rozbite w atomy, bez dodatnich rezultatów, ze zmarowanym zasobem wewnętrznych darów i darów losu. I nie wina to jedynie ludzi, ale wina czasu, brak stałego gruntu, na którymby się oprzeć można, brak wytkniętej w społeczeństwie kolei, skutek wypadków, ktore raczej zakrawały na parodye niżli mogły dostarczyć pola do politycznej akcyi. Mówiąc o Leonie Skorupce, trudno nie wspomnieć dat 1846 r., kiedy młodzieńcem dał dowody męstwa i cudem tylko ocalał, roku 1848, który go wyzwolił z kajdan, a mówimy to nie w przenośni, gdyż Skorupkę zakuto w żelaza od pierwszej chwili uwięzienia; najbardziej nieszczęsnego roku 1863, w którym się uwikłał w parodyę dyplomatycznych działań.

Gdyby te wszystkie przejścia i wypadki miały inną podstawę, gdyby nie warunki narodu, który tylko działać może z rozpaczy, lub z gorączki, gdyby zgoła otwarte było pole do działania i poświęcenia skutecznego, Leon Skorupka odegrałby był niezawodnie rolę ważniejszą i pożyteczniejszą.

Nigdy niebył on konspiratorem i rzucał się w te wiry rewolucyjne popchnięty jedynie uczuciem patryotyzmu, szlachecką krewkością, ale bez przekonania o ich skuteczności. Wychowany we Francyi kształcił się w wojskowości, bo marzył o walce za ojczyznę. Zagraniczne wychowanie, wielki świat paryski i towarzystwo wszystkich znakomitości emigracyjnych gromadzących się w salonie jego matki, te wrażenia młodości wyryły piętno najprzeciwniejszych wpływów, rozwinęły świetny dowcip, zamiłowanie świata i życia. Niemyślimy pisać tu biografji, ale ciekawem byłoby zebranie kilku rysów, a zwłaszcza dowcipnych a nieco sarkastycznych słów i odpowiedzi, w których celował Leon Skorupka łącząc humor polski z lekkim i łatwym kalemburem francuskim. Słowa te, co były w swoim czasie postrachem dla wielu, bo wnet powtarzane obiegały całe miasto, rozwiały się jednak. Zostało po zmarłym kilka broszur treści ekonomicznej, nieco rękopismów, jak nam mówiono treści filozoficznej i zostało wspomnienie po człowieku, co wart był lepszego losu i wyższego w życiu zadania.

Ledwie odprowadziło grono przyjaciół na cmentarz zwłoki Leona Skorupki, a już nową zwiastowały karty pogrzebowe stratę społeczności krakowskiej. Zużyto w nekrologach nazwy matrony polskiej, a jednak ominąć słowa tego nie możemy, chcąc mówić o ś. p. Julii z hr. Ostrowskich Michałowskiej. Jeśli do tego słowa łączy się znaczenie powagi towarzyskiej, surowości obyczajów, szanowania tradycyi, wysokiej religijności i czynnego miłosierdzia, to ze wszystkich tych względów należy się ten tytuł zmarłej. Córka wojewody Ostrowskiego, żona znakomitego obywatela, który z równą biegłością umiał prowadzić ster spraw publicznych, co władać mistrzowskim pędzlem, pani Piotrowa Michałowska świetnie zrozumiała stanowisko wdowy po znakomitym mężu. Dzieło założone przez męża, Instytut św. Józefa dla opuszczonych chłopców, w znacznej części jej staraniom zawdzięcza swoje utrwalenie, rozwinięcie i utrzymanie. Przez tę instytucyę zgon zacnej pani jest stratą dla miasta, lubo ta sama spuścizna opieki nad zakładem przechodzi dziś na grono osieroconej rodziny.

Znikają jeden po drugim dawne domy krakowskie. Salon pani Michałowskiej, dzięki znów tradycyi odziedziczonej po mężu i talentom rodzinnym, nie tylko towarzyskie, ale i artystyczne miał znaczenie. Czcigodna gospodyni umiała nadać ten kierunek zebraniom, ilekroć gromadziła liczniejsze koło, że zapełniała je nie tą czczą światową zabawą, ale treścią niemniej zajmującą a szlache-

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 30 grudnia 1874 r. zatwierdzić najłaskawiej uchwalony przez Sejm krajowy **rozkład dodatków** na rok 1875/7, a mianowicie: dla funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej po 51 centów, dla funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego po 41 centów, a dla funduszu krajowego po 34 centów od jednego złotego podatków bezpośrednich z dodatkiem jednej trzeciej części.

NPan polecił przenieść kapitana 1ej klasy Juliusza Grossa z galic. obr. kraj. nieczynnej bat. N. 59 w Przemyślu, jako oficera ewidencyjnego i administracyjnego do galic. obr. kraj. czynnej bat. N. 69 w Czortkowie; mianował zaś porucznika Eugeniusza Bischana v. Ebenburg kapitanem 2ej klasy w galic. bat. obr. kraj. N. 71 w Tarnopolu.

Rejencya poznańska wydała w sobotę wyrok przeciw pięciu urzędnikom konsystorza arcybiskupiego, orzekający ich usunięcie ze służby, z powodu, że zaprzestali pełnić obowiązków swoich w chwili objęcia przez Massenbacha zarządu majątkiem kościelnym.

Wiedeń 17 stycznia. Donoszą urzędownie, że delegacye wspólne zwołane zostaną na d. 25 sierpnia r. b.

— Minister skarbu na zasadzie §. 7 ustawy z 24 maja 1869 powołał do komisyi centralnej uregulowania podatku gruntowego kilkanaście osób z całej Austryi. Z Galicyi powołani zostali pp. Siegler v. Eberswald, rządca dóbr księżnej Montlear i Hipolit Wiszniewski radca skarbowy i centralny inspektor regulacyi podatku gruntowego.

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministra handlu z 9 stycznia r. b. zaprowadzające z d. 1 lutego r. b. przekazy pocztowe między Austryą z jednej, a Niemcami i Szwajcaryą z drugiej strony. Za pomocą przekazów można będzie przesełać pieniądze do wysokości 75 zł. czyli 150 marek, czyli 187½ franków; w miejscu gdzie się pieniądze oddają na pocztę, składać je należy w monecie krajowej, w miejscu zaś adresata wypłaci poczta znów w tamtejszej monecie krajowej, a to według kursu na giełdzie wiedeńskiej między walutą bankową austryacką a odnośną walutą złotą. Od przekazu do 37 zł. 50 c. płacić się ma 10 c. do Niemiec, 20 c. do Szwajcaryi, od przekazu wyżej 37 zł. 50 c. płacić się będzie 20 c. do Niemiec, 30 c. do Szwajcaryi. Blankiety na przekazy będą inne od krajowych.

— Ciekawą wiadomość podała onegdaj *Presse*; mianowicie doniesiono jej z Pragi, że czeski marszałek sejmowy książę Karlos Auersperg ma dać świetny bal, na który przez osobną deputacyę zamierza zaprosić NPana wraz z NPanią. Że wiadomość tą przyjmować należy z wielką ogłędnością zbyteczna dodawać.

— Dzienniki węgierskie rozbierają *exposé* węgierskiego ministra skarbu, jakie tenże przedłożył przed kilku dniami wydziałowi skarbowemu w sejmie węgierskim. Pomiędzy innemi *Pesti Naplo* oddaje pochwały propozycyi ministra skarbu Ghyczego co do zaprowadzenia ogólnego podatku dochodowego, i sądzi przez zaprowadzenie tego podatku, tak jak niegdyś w Anglii, nastałaby nowa era w życiu ekonomicznem państwa. Podatek ten dochodowy według wniosku ministra wynosiłby 4%.

Hiszpania.

Ostatnia proklamacya don Karlosa do narodu brzmi następnie:

Hiszpanie!

Rewolucya, która żyje kłamstwem, ogłaszając królem Hiszpanii jednego z członków mojego domu, udaje jakby się chciała pogodzić z monarchią i prawowitością. Ja jestem prawowitością, ja jestem przedstawicielem monarchizmu w Hiszpanii, a ponieważ nim jestem, odepchnąłem ze wzgardą propozycye, jakie rewolucyoniści wrześniowi ośmielili się mnie uczynić, zanim dokonali dzieła niecnej nielojalności.

Odtąd rewolucya wie, że nie mogę być jej królem. Naczelnik świetnego domu Bourbonów hiszpańskich patrzę z głęboką boleścią na zajęte stanowisko przez mego krewnego Alfonsa, który z niedoświadczeniem swego wieku zgadza się, aby być narzędziem tych właśnie, którzy wygnali go wraz z matką, darząc go sarkazmem i zniewagą. Wszelako nie protestuję; godność moja i godność mojej armii nie dopuszcza innej protestacyi, okrom tej, którą wypowie z wymową niezbitą otwór naszych dział. Odezwa don Alfonsa nietylko, że nie zamyka mi bram Madrytu, lecz przeciwnie otwiera mi drogę odrodzenia naszej ukochanej ojczyzny.

Nie na darmo nowy akt pretoryanizmu obraża dumę ludu hiszpańskiego. Nie na darmo też moi niezwyciężeni ochotnicy są uzbrojeni. Ci co umieli zwyciężyć pod Eraul, Alpens, Montejurra, Castelfulit, Somorostro, Abarruzza, Castillon, pod Kordubą i Urnietą, potrafią także przeszkodzić nowej zniewadze przeciw naszej wielkodusznej Hiszpanii, nowemu skandalowi w obec cywilizowanej Europy.

Powołany do wytępienia rewolucyi w naszym kraju, zabiję ją, czy to gdy okazuje dzikie okrucieństwo i bezwstydną bezbożność, czy też kiedy przywdziewa płaszcz hipokryzyi udanej pobożności. Hiszpanie, w imię Boga i Hiszpanii! przysięgam wam, że wierny świętemu memu posłannictwu, utrzymam bez plamy nasz świetny sztandar; on jest symbolem zasad zbawczych, które są dziś naszą nadzieją, a które będą jutro naszym ratunkiem.

Z mej królewskiej kwatery w Deva 6 stycznia 1875.

Karlos.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 stycznia. W Akademii Umiejętności odbyło się d. 15 b. m. posiedzenie komisyi językowej pod przewodnictwem prof. Dra Skobla. Prezes Akademii Dr Majer przedłożył list p. Emiliana Wojewódzkiego, zawierający niektóre prowincyonalizmy podlaskie, jakoteż Głosownię Dolno-Łużyckiego języka, napisaną przez p. Petrowa a przez wydział filologiczny komisyi do ocenienia oddaną. Dr Estreicher składa pracę p. Wisłockiepo p. t. „Kodex łacińsko-polski z połowy XV wieku. *Glossa super epistolas per annum dominicales*", którą również komisya ma ocenić. Następnie polecono sekretarzowi komisyi ułożenie instrukcyi dla współpracowników słownika na podstawie tego, co się zawiera w ogólnym programie i tego, na co dotychczas przy rozprawach komisyi ogólna nastąpiła zgoda. Przewodniczący Dr Skobel wyraziwszy pochlebne zdanie o drugiej z prac po ś. p. Sucheckim pozostałych: „Wywód wyrazów Mość, Aść, Waćpan i t. d." oddaje takową, jako drugiemu referentowi, Drowi Oettingerowi; nakoniec odczytuje listy: p. Chomentowskiego, który donosi, że ma już na użytek słownika gotowe kopie zabytków starej polszczyzny w Bibliotece Krasińskich się znajdujących; p. Mikuckiego, który oświadcza swą gotowość do pracy około słownika i nakoniec ks. Gołębiowskiego, proboszcza polskich mieszkańców na półwyspie Helu, który zwraca uwagę na wyrazy żeglarskie i rybackie Kaszubów i niektóre z nich z objaśnieniami w liście swym przytacza.

— Wczoraj komisya konkursu dramatycznego krakowskiego odbyła drugie posiedzenie. Obecnymi byli: pp. Bartels, Benda, Estreicher, Kłobukowski, Koźmian, Lisicki, Pawlikowski, Potocki, Siemieński, Sokołowski, Tarnowski. Od przeszłego posiedzenia do 15 b. m. to jest do ostatecznego terminu nadsyłania utworów na konkurs, nadeszło dwadzieścia siedm sztuk, a mianowicie: 1. *Wigilia*, dramat w 5 aktach; 2. *Nałęcz lutnista*, dramat w 5 aktach; 3. *Dola poety*, dramat w 5 aktach; 4. *Wanda*, tragedya w 5 aktach; 5. *Ofiara*, tragedya w 5 aktach z prologiem; 6. *Komat*, tragedya w 5ciu aktach; 7. *Kurpie*, obraz dramatyczny; 8. *Pomyłka*, obraz sceniczny w 1 akcie; 9. *Kasia*, komedya w 1 akcie; 10. *Krewni i przyjaciele*, komedya w 3 aktach; 11. *Słabości ludzkie*, komedya w 3 aktach wierszem; 12. *Dorota*, drama w 4 aktach; 13. *Mąż zasad*, dramat w 4 aktach; 14. *Olga, Wielka księżna kijowska*, tragedya w 5 aktach; 15. *Nowy galicyjski magnat*, komedya w 2 aktach; 16. *Esterka*, dramat w 4 aktach; 17. *Literaci*, komedya w 5 aktach; 18. *Król Mieczysław II*, dramat w 5 aktach; 19. *Powrót pod strzechę*, dramat ludowy; 20. *Konkurenci*, komedya w 4 aktach; 21. *Marysia*, komedya w 1 akcie; 22. *Panslawiści*, obraz dramatyczny w 1 akcie; 23. *Hultaje*, komedya w 5 aktach; 24. *Iza*, komedya w 4 aktach; 25. *Omanki*, dramat czarodziejski w 3ch aktach; 26. *Eleonora królowa Polska*, obraz historyczny w 5 aktach; 27. *Pan Procentowicz*, komedya w 3 aktach. Razem więc z poprzednio nadesłanemi utworami znajduje się na tegorocznym konkursie 47 sztuk. Z tych na wczorajszem posiedzeniu komisya odsądziła od wspólnego czytania 22 sztuk a zaleciła do wspólnego czytania dramat *Haman*. Inne utwory pozostały jeszcze w sekcyach. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w niedzielę 24go b. m.

— Jutro we wtorek od godz. 12 do 1ej w południe w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się piąty publiczny odczyt p. A. H. Kirkora: „O człowieku z czasów przedhistorycznych."

— P. Konstanty Kaszyc z Nicei złożył na ręce ks. Marceliny Czartoryskiej 50 rubli na budowę szpitala dla dzieci w Krakowie.

— Minister wyznań i oświaty przedłużył do końca półrocza zimowego w r. 1875 termin kandydatom składającym lub uzupełniającym doktorat filozoficzny według dawnej ustawy. Według nowej ustawy z r. 1872 o rygorozach, termin ten naznaczony był tylko do 1 października 1874.

— W sobotę umarła w Krakowie Marcelowa Łętowska, córka p. Franciszka Trzecieskiego, przeżywszy lat 35.

— Straż akcyzowa miejska znalazła u rogatki Mogilskiej woreczek z pieniędzmi, i takowy złożyła w policyi.

— Wczoraj w południe zatopiono w Wiśle na przewozie pod Zamkiem znaczną ilość mięsa wołowego, które pachołcy komisoryatu targowego rąbali na sztuki i pod lód wrzucali. Było to mięso z bydła chorego i padłego a przywiezione z Podgórza do jatek rzeźniczych na Placu Szczepańskim i sprzedawane w jatce N. 8. Komisarz targowy zabrał to mięso a weterynarz miejski i fizyk miejski uznali mięso za szkodliwe i zatopić je kazali. Było tego mięsa przeszło 3½ cetnarów wied. Wykroczenie to wymaga surowego ukarania.

— X. Skałuba, przeor OO. Dominikanów w Jarosławiu, donosi nam, że otrzymał dla kościoła swego od hr. Siemieńskiej z Pawłusiowa 10 ornatów kosztownych i mozolnie wyrobionych.

— W karczmie „Pododworem" w Siedliskach w powiecie Pilźnieńskim wolarz dworski Jan Kurc, napadł niespodziewanie wśród tańca w nocy d. 9 b. m. Stanisława Miruta z nożem w ręku i zraniwszy go kilka razy, pchnął w brzuch tymże nożem karbowego Jana Stracilę. Napadu tego nie poprzedziła kłótnia i nic go nie tłumaczy. Napastnika rozbrojono. Rany są niebezpieczne a u karbowego śmiertelne.

— Na zakupno obrazu Matejki „Unia" złożono dotąd 4522 złr.

— Z Jarosławia donoszą *Dz. Polskiemu*, że chłopcy idący do szkoły na przedmieście obrali drogę przez zamarzniętą kałużę i trzech ich zginęło w skutku załamania się lodu.

— Po śmierci X. Kaz. Sosnowskiego objął zarząd probostwa łac. w Kołomyi X. Zygmunt Pawłowski kooperator tamże. X. Ign. Łoszyński, kapłan deficyent archid. lwowskiej, umarł w Seeben na Węgrzech. O. Adolf Kamiński, przełożony kolegium Jezuitów we Lwowie, przeniesiony na superiora do Tarnopola, a miejsce jego objął O. Aloizy Horzak, który zarazem został administratorem kościoła ŚŚ. Piotra i Pawła. Kooperatorem łac. w Kulikowie został X. Tad. Gromnicki, a kooperatorem w Magierowie X. Ign. Kubisztal. X. Fran. Karakulski objął łacińską expozyturę w Pogórskiej Woli. X. Wojciech Kowalik, wikary w Dąbrowy, przeniesiony został do Oświęcimia, a na jego miejsce przybył X. Ant. Adamus, wikary w Biskupicach. X. Marcin Sieradzki, zawiadowca łac. kościoła w Rozwadowie umarł; jego miejsce objął X. Wojciech Sapecki, wikary miejscowy. X. Teofil Kałużniacki, b. zawiadowca gr. k. probostwa w Starem mieście, objął zarząd prob. w Zagórzu. X. Ant. Wołos, zawiadowca gr. k. kapelanii w Bolestraszycach, objął zarząd w Husakowie. X. Emil Stryjski, uwolniony z posady gr. k. wikarego w Stecowie. X. Jan Rozdolski, b. zawiadowca gr. k. prob. w Dobrowodach, objął zarząd prob. w Mszańcu. X. Szymon Berezowski, wikary gr. k. w Jagielnicy objął zarząd tego probostwa. X. Kornel Drohomirecki, wikary gr. k. w Kobakach, przeniósł się na inną posadę. X. Wiktor Haruch, zawiad. gr. k. prob. w Czechach, objął zarząd tego probostwa. X. Dyonizy Buczyński został wikarym gr. k. w Hryniowie. X. Grzegorz Trzeciak, zawiad. gr. kat. prob. w Czerniatynie, objął zarząd prob. w Iwaniu. X. Eustachy Curkowski, b. zawiad. gr. k. kapel., w Dmitrowicach, został wikarym w Nyrkowie.

— Drugi zeszyt *Przeglądu Lwowskiego* mieści w sobie: „Pogląd na stosunki religijno-obyczajowe za czasów Stanisława Augusta (d. c.);" — „Dr Strauss i wojna przeciw księgom świętym w Niemczech (c. d.;" — „O sztukach pięknych wobec Ewangelii" przez X. Zyg. Goliana (dok.); — „Ruch literacki i estetyczny w Rzymie;" — „O Chateaubriandzie;" — „Rozwiązanie zagadki" (d. c.); — „Różności;" — „Hymn miłości Ś. Franciszka z Assyżu," przekład z włoskiego Ignacego Grudzińskiego; — Notatki literacko-bibliograficzne. — Listy z Krakowa; — Kronika.

— Nr 2 *Prawnika* zawiera: „Rzecz o projekcie nowej ustawy karnej," przez prof. Dr Aleksandra Bojarskiego; — „Przegląd tygodniowy;" — „Praktyka sądowa i administracyjna;" — „Wiadomości potoczne."

— N. 3 *Gazety sądowej warszawskiej* zawiera: Ponowne uwagi w kwestyi małżeństw cywilnych przez Polaków za granicą zawieranych; — Jurisprudencya senatu (cywilna); — Sądownictwo gminne; — Korespondencya z Krakowa i z Wiednia; — Kronika z cesarstwa; — Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne; — Doniesienia; — Odcinek: Samobójstwo i jego przyczyny, przez Dr A. Rothego (dok.).

— *Tygodnika Illustrowanego* N. 367 zawiera: „Jan Chęciński" (z drzeworytem);" — „Kronika tygodniowa;" — „Przegląd teatralny;" — „Rozmaitości;" — „Przegląd polityki zagranicznej;" — „Korespondencya od Redakcyi;" — „Sylwia" (drzeworyt); — „Stara wieża ratuszowa i baszta muru miejskiego w Wieluniu" (drzeworyt); — „Lubstowo" (z drzeworytem); — „Eli Makower," powieść przez Elizę Orzeszkową (d. c.); — „Szachy;" — „Rebus; — „Wspomnienia z podróży po Mołdawii i Wołoszczyźnie (c. d.);" — „Sobótka;" — „Wyprawa austryacka do bieguna północnego;" — „Najnowszy zwrot filozofii niemieckiej (c. d.);" — „Księżniczka wrzosów," powieść w dwóch tomach E. Marlita (c. d.).

— Nr 497 *Kłosów* zawiera: „Bakalarze," powieść Adama Pługa (c. d. — „Sztuka i natura," wiersz Tomasza Olizarowskiego; — „Korespondencya" (Kraków); — „Nauka przez *** z ryciną z obrazu Löfflera); — „Przegląd literatury krajowej," przez H. St.; — „Korespondencya" (Rzym); — „Aleksander Wagner i obraz jego wyścigi w cyrku rzymskim," przez Henryka Struve (z ryciną); — „Szkice humorystyczne" Fr. Kostrzewskiego: powinszowania noworoczne (4 drzeworyty „Przegląd polityczny;" — Jan Chęciński," przez K. Wł. Wójcickiego (z ryciną); — „Złote wesele," (z ryciną) z obrazu Knaura.

Teatr. We wtorek dnia 19 stycznia, komedya w 5 aktach, przez pp. Mailhac i L. Halèvy: *Margrabinka* (La petite marquise).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 16 stycznia przed południem pochmurno, po południu pogoda; termometr od + 0·8 doszedł do + 4·4 R. Dnia 17 pochmurno, w nocy i rano deszcz; termometr od + 1·3 doszedł do + 3·1 R. Barometr przez oba te dni opadał; obecnie idzie w górę; dnia 18 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 325·25, temometru + 1·4 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 19 stycznia: Śgo Ferdynanda i Śgo Henryka biskupa męczennika.

Sprawy sądowe.

Proces Ofenheima.

(Ciąg dalszy).

Na początku posiedzenia 13 bm. odczytano protokół spisany z pełnomocnikiem wezwanego jako świadek właściciela dóbr w Galicyi p. Krzeczunowicza. P. Krzeczunowicz przybył do Wiednia, lecz ponieważ tępy ma słuch, życzy sobie w mieszkaniu w hotelu być przesłuchanym, w razie przeciwnym prosi, aby mu pytania zadawano pisemnie. Prokurator sprzeciwia się temu i Dr Neuda żąda przesłuchania świadka przed sądem.

Następnie odczytaną zostaje umowa zawarta między Anglobankiem i koleją lwowsko czerniowiecką, w przedmiocie finansowania linii Suczawa-Jassy. Prezydujący zwraca uwagę, że osnowa umowy nie zgadza się z sprawozdaniem, jakie jeneralny dyrektor złożył Radzie zawiadowczej.

Prezydujący zapytuje kogo obdzielono korzyściami z pół miliona prioiytetów.

Obwiniony odpowiada, że udział w tem dostał się w części Towarzystwu, w części przyrzeczony był przez Radę zawiadowczą urzędnikom instytutów finansowych za ich trudy w dojściu do skutku umowy z Anglobankiem.

Na zarzut prezydującego, że nie ma śladu, aby się udział jaki dostał Towarzystwu, gdyż byłoby to zapisanem w księgach kasowych, odpowiada, że gdyby miał pod ręką regestra, łatwo byłoby mu dowieść tej pozycyi, dodaje zarazem, że dawniejszy minister rumuński Cagolniczano byłby to mógł wyjaśnić, gdyby go wezwano jako świadka.

Tu odczytanem zostaje w d. 24 grudnia 1874 r., uczynione zeznanie pisemne b. prezesa ministrów w Rumunii Cagolniczano, który oświadcza, że za jego ministerstwa od r. 1863 do 1865 starali się o koncesyę: Mavrogeni, który już otrzymał był koncesyę w r. 1861 i 1862, Brassey, margr. Salamanco, książęta Bankobani i inni, lecz żaden jej nie otrzymał, częścią dla braku kapitału, częścią, że Towarzystwo któremu, koncesya miała być udzieloną, jej nie ratyfikowało. To spowodowało Izby prawodawcze, tylko z takimi w chodzić w układy o koncesyę, którzy spełnienie zobowiązań mogli znacznemi upewnić kaucyami. W r. 1867 przedstawił się Ofenheim, żądając koncesyi dla Towarzystwa kolei lwowsko czerniowieckiej na linię Suczawa-Galacz, a nawet do Bukaresztu. Na pierwszym zaraz kroku napotkał on na opozycyę. Wtedy zażądał Ofenheim koncesyi w swojem, Dra Giskry i angielskich kapitalistów imieniu. Równocześnie starał się o koncesyę Strousberg, i Ofenheim skutkiem różnych protekcyj ograniczył się na prośbie o koncesyę na linię aż do Roman, a Strousbergowi linię z Roman do Bukaresztu, a z tamtąd do Giurgewo ustąpił i złożył jeszcze przed ratyfikacyą koncesyi milion franków. Koncesyi tej nie byłby rząd nadał bezimiennemu Towarzystwu, a tem więcej jeszcze Izba nie przyznałaby jej Towarzystwu kolei należącej do sąsiedniego państwa. Izba obawiała się, że Strousberg jest tajnym reprezentantem Staatsbahnu, któremu przypisywano zamiar wejścia w posiadanie linij wołoskich i rumuńskich. Zażądała przeto od Strousberga, aby bez zezwolenia rządu nie odstępował koncesyonowanej linii żadnemu innemu Towarzystwu. Warunek ten postawiony został również Towarzystwu akcyjnemu w umowie r. 1871 i 1872 zawartej, gdy Strousberg zaprzestał robót, a nawet nie wolno było linii wydzierżawiać. Lękając się, aby go pamięć nie zawiodła, udał się Cagolniczano do księcia Dymitra Giki, prezesa ministrów od r. 1868 do 1870, pod którym był ministrem spraw wewnętrznych, i ten wszystko to potwierdził jako czystą i świętą prawdę.

Następnie odczytaną zostaje odpowiedź księcia Dymitra Giki na list Cagolniczana.

Obwiniony: To potwierdza, co już powiedziałem, że koncesya dla Towarzystwa była niemożebną.

Dalej mówi obwiniony, że to co przeczytał prezydujący, odnosi się do linii z Nowosielicy przez Besarabię do Odessy. Badania mówi, jakieśmy tam robić musieli, wyniosły przeszło 80,000 zł., w czem i on także uczestniczył, a lwowsko-czerniowieckiej kolei suma ta nie była nigdy policzoną. Oskarżenie twierdzi, że badania te nie były robione i podejrzywano jlnego dyrektora i Radę zawiadowczą, że fałszywe ogólnemu Zgromadzeniu uczynili przedstawienia.

Prezydujący: To się nie odnosi do linii Nowosielica-Odessa.

Obwiniony: Tak jest. Odwołuję się na list jenerała Tottleben, znanego obrońcy Sebastopola i ówczesnego szefa jlnego sztabu w Petersburgu, któremu 10 egzemplarzy litografowanych planów przedłożyłem. Jako dowód niesłuszności owego ustępu oskarżenia, mogę sądowi złożyć jeden egzemplarz owych planów. (Przedkłada sądowi plany, który tenże rozpatruje:)

Prezydujący: Na posiedzeniu Rady zawiadowczej postawił Ofenheim wniosek, aby Towarzystwo koszta badań od Brasseya za 30,000 zł. przyjęło. Giskra był temu przeciwny, lecz uchwała powziętą została w duchu obwinionego wszystkiemi głosami przeciw jednemu.

Obwiniony: Tu znowu jest mowa tylko o trasowaniu, i koszta te obliczono między 50,000 i 100,000 f. s. Oskarżenie mówi: „W tak zwanym *conto* Towarzystwa znajduje się suma 26,364 zł. 97 c. pod rubryką kosztów trasowania linii Czerniowce-Odessa, chociaż Towarzystwo nigdy nie było w posiadaniu tej linii, dlatego i trasowania przedsiębrać nie mogło, a tem mniej ponosić kosztów. Rozumie się przeto, że kiedy Towarzystwo trasowania podejmować nie mogło, nie mogło również wypracowywać planów!" Gdy przeto prokurator mówi, żeśmy nie mogli przedsiębrać trasowania, wychodzi na to, żeśmy nie mogli robić planów, a zatem, że obwiniony powiedział nieprawdę.

Prokurator: Robię różnicę między prawną i fizyczną możebnością. Nie mówiłem, że nie byłeś Pan w możności podjęcia faktycznie trasowania.

Obwiniony: Poprzestaję na tem, że pan prokurator odwołałeś swoje twierdzenie.

Prokurator: Nic nie odwołuję.

Obwinony: Mniemam, że pan prokurator jesteś zmuszonym odwołać, gdyż musi Panu być wiadomem, że nigdy nie robi się badań po lecz przed otrzymaniem koncesyi.

Prokurator: Mniemam, że tylko ten ponosić powinien koszta trasowania, który później koncesyę otrzyma.

Obwiniony: I temu stanowczo sprzeciwić się muszę, inaczej niktby przed uzyskaniem koncesyi trasować nie mógł.

Prezydujący: Mówisz Pan w sprawozdaniu, (które odczytane zostaje), że koncesyi nie mogło uzyskać Towarzystwo, jednak ono poniosło koszta pańskiej podróży do Bukaresztu.

Obwiniony: Koszta zwrócone mu zostały w sumie ryczałtowej 110,400 fr.

Prezydujący: W innem sprawozdaniu mówisz Pan: „konsorcyum zapłaciło samo koszta trasowania i podało o koncesyę, a jednak z rachunków widać, że koszta trasowania linii austryackiej policzone były Towarzystwu.

Obwiniony: Może to dotyczy linii Stryj-Stanisławów, którąśmy w tedy wzięli w rękę, i resztę wyjaśnię to Brüll i Liskowetz. Chciałem jeszcze mówić o linii Lwów-Tomaszów, lecz musiałbym cytować nazwiska, coby spowodowało znowu odebranie mi głosu.

Prezydujący: Nazwiska Panu cytować wolno, tylko zauważyłem, że sekwestr z 9 punktem oskarżenia nic niema wspólnego.

Na posiedzeniu Zgromadzenia jlnego z d. 29 kwietnia 1872 r. podał Ofenheim nieprawdziwe okoliczności, iż Towarzystwo potrzebuje zaciągnąć pożyczkę w wysokości 5,400,000 zł. na rekonstrukcyę budynków, parku wozów, wykończenie nasypów itd. Upoważniono go do zaciągnięcia tej pożyczki, którą też wyrobił u Juliusza Richtera w Berlinie, pod korzystnemi dla siebie i swojego wuja Adolfa Herza warunkami, a zupełnie inne warunki podał Towarzystwu i ministerstwu handlu.

Jest to punkt dziesiąty i ostatni aktu oskarżenia. Ofenheim tłumacząc się z niego twierdzi, iż wypadek ten jest jaśniejszy od wszystkich innych, i prokuratorya tylko przez podsunięcie jej błędnych danych mogła ukuć z niego oskarżenie. Właśnie ten interes był nadzwyczajnie szczęśliwą operacyą z mej strony, a nie zyskałem przy niej ani grosza. Przez niedotrzymanie zobowiązań ze strony rządu zmuszeni byliśmy zaciągnąć pożyczkę. Rząd w wykreśleniach swoich był tak ścisłym, że już wówczas powzięliśmy myśl wytoczenia rządowi procesu, a myśl ta nawet na ostatniem Zgromadzeniu.....

Przewodniczący: To tutaj nie należy.

Oskarżony po tej uwadze zrzeka się dalszych wywodów.

Przewodniczący: Cóż wiadomem było o tej pożyczce ministerstwu skarbu?

Oskarżony: Donieśliśmy, że zamyślamy na pokrycie naszych długów zaciągnąć pożyczkę. Ministerstwo zatwierdziło ją pod warunkiem, że by mu przed puszczeniem w obieg efektów przedłożono sposób emisyi.

Przewodniczący: Czy się to stało?

Oskarżony: Otwarcie tu muszę powiedzieć *pater peccavi*, gdyż raport ten posłany został dopiero po zawarciu pożyczki, albowiem ze względu na sam interes nie podobna było wpierw tego uczynić. Lecz powody były ministerstwu znane, które też nie robiło żadnych trudności.

Następnie opowiadał Ofenheim szczegółowo układ swój z Richterem, który przyszedł do skutku w Marienbadzie za współudziałem Giskry.

Przewodniczący: W umowie z Richterem nie ma wzmianki o ½ % prowizyi, lecz prowizyę tę przyznano mu dopiero później i to prywatnie.

Oskarżony: Przy wielkich operacyach finansowych jest to zwyczajem, a zapewne potwierdzi to sam minister skarbu, który wiele zawierał pożyczek i ma już w tem wprawę (śmiech), że zwyczajem jest, iż domowi emitującemu daje się prowizyę, którą się do ceny zalicza, ale się jej nie odciąga. Jeżeli oskarżenie twierdzi, że powinienem był w sprawozdaniu do ministerstwa od umówionego kursu odciągnąć ową prowizyę i podać kurs na jedną połowę 75½, na drugą 76½, to zapatrywania tego żaden bankier nie podzieli i z tego wypływałoby, że powinny były także odciągnięte koszta finansowania. Wszyscy fachowi mi przyznają, że sprzeciwiałoby się to zwyczajom zachowywanym przy operacyach finansowych.

Dalsza dyskusya toczyła się ciągle około tej prowizyi, którą otrzymał Ziegler w Londynie, a raczej którą miał się podzielić z Ofenheimem i Herzem w Rumunii. Ofenheim wyjaśnia to w ten sposób, iż już w Marienbadzie obiecał Richterowi, iż za pośrednictwem swych przyjaciół umieści nieco akcyj w Londynie. W tym celu posłał Richter 2,000 akcyj Ofenheimowi, a ten wręczył je Zieglerowi pod warunkiem, aby połowę nadwyżki i prowizyi półprocentowej zatrzymał dla urzędników swoich w Wiedniu, którzy przy całej tej sprawie pracowali dotychczas bezpłatnie. Udział dyrektora *Banque de Roumounie* Herza (wuja Ofenheima) tłumaczy Ofenheim tem, że już dawniej obiecał był Herzowi, a raczej bankowi udział 200,000 zł. przy pożyczce. Kiedy więc Richter w sierpniu objął drugą po-

---

chetniejszej natury. Sztuka, kierunek artystyczny od niedawna zdobyła sobie u nas w salonach prawo obywatelstwa; są bowiem miasta polskie, gdzie dotąd nieznana jeszcze ta strawa. Nie dość, że tę cechę artystyczną nadawały znakomite talenta tego domu, jedna z pierwszych pani Piotrowa Michałowska umiała przyciągać artystów i ludzi naukowych. Czuć też było w tym salonie pełną estetyczności atmosferę. Wspominają jeszcze do dziś dnia przedstawienie *Wiesława*, tej sielanki Brodzińskiego, z której pan Krystyn Ostrowski wykroił bardzo wdzięczne libretto do muzyki pani Freyman. Pierwsze przedstawienie odbyło się też w salonie pani Michałowskiej.

Nowa więc szczerba w życiu towarzyskiem i próżnia w tej dawnej społeczności krakowskiej.

Czy się godzi od tych smutnych wspomnień powrócić jeszcze do karnawału, który okrom balu nowo narodzonej, a raczej odrodzonej resursy mieszczańskiej, nie dał jeszcze żadnego znaku życiu?

Nie, przeskok byłby zbyt wielki, tylko obowiązek sprawozdawcy niedozwala nam przemilczeć o tygodniu dramatycznym, a zwłaszcza o nowości, którą przedstawiono na benefis p. Bendy. Dramat Feuilleta „Dwa światy" przerobiony z powieści *La belle au bois dormant*, podobnie jak wszystkie udramatyzowane romanse, ma pewną rozwlekłość nieuniknioną, kiedy w akcyi przychodzi streścić cały tok opowiadania. Mnóstwo motywów rozprowadzonych w powieści, mnóstwo wyznań i opisów potrzeba ująć w ramy dramatu, trzeba pokazać w czynie. Stąd kilkotomowa powieść zmieniła się na ośm obrazów, z których kilka jest prawdziwie pięknych, a jeśli figury występujące opowiadać muszą więcej, to za to mniej tych sztucznych środków, nagle wyskakujących sprężyn, jakiemi posługuje się najnowszy teatr francuski. Feuillet nie zwykł zresztą nadużywać tych środków i mniej wprawny w grupowaniu niż Sardou, mniej biegły w wywoływaniu niespodziewanych efektów, natomiast umie lepiej cieniować charaktery, podawać tło poetyczne, delikatniej szkicować odcienia — a zwłaszcza zaleca się doborem szlachetnych charakterów. W dawniejszych zwłaszcza utworach, do których należy *La belle au bois dormant*, poszedł on inną drogą od tych moralistów teatralnych, co moralność chcą ukazać przez antitezę, cnotę przez obraz występku i zepsucia uwydatnić. Optymizm psychologiczny Feuilleta wystąpił całkowicie w pomienionym dramacie, wybrał on bowiem z dwóch światów walczących z sobą najszlachetniejsze charaktery, kazał im bronić przeciwnych zasad z równym zapałem, a w konkluzyi pogodził ogień z wodą i pożenił bohaterów z bohaterkami dramatu, a za ich pośrednictwem sprzeczne zasady połączył w sojusz przyszłości.

A jakież to dwa światy? zapyta niejedna matka niepewna, czy może poprowadzić swe córki do teatru, gdyż kto wie, czy to nie świat wielki i półświatek. Otóż uspokoić winniśmy te skrupuły, *Dwa światy* są najmoralniejszym i najprzyzwoitszym dramatem, jaki w repertoarze francuskim znaleść można. Antiteza tu dość już zresztą zużyta arystokracyi i dorobkowiczostwa przemysłowego, przywileju i pracy, tradycyi i postępu, wzajemnych zresztą uprzedzeń i nienawiści. Znający dobrze Francyę utrzymują, że w zakątkach Bretanii spotkać jeszcze można tak zapleśniałe figury, jakie tutaj arystokracyę reprezentują. Przyznać jednak trzeba autorowi, że z wielkiemi względami obszedł się z tym starym światem, jakkolwiek przyznał zwycięstwo światu młodemu, który znów odmalował w różowych barwach. Optymizm autora, o którym wspomnieliśmy, jakkolwiek ujmuje widza dla sztuki, bo nic popularności dramatowi więcej u nas niejedna nad piękne charaktery; ten optymizm jednak w konkluzyi doprowadza co najmniej do złudzeń, w jednej chwili zacierając wiekowe przedziały i świeże antagonizmy. Wiele tu piękności rozsypanych, które uwydatniała wzorowa gra artystów. Wiele znów rzeczy, które przykre robią wrażenie, bo już dziś doznały zaprzeczenia, jak n. p. scena, kiedy żołnierz wracający z Kochinchiny opowiada o cudach waleczności niezwyciężonej armii francuskiej, to znów kiedy autor przedstawia huty żelaza i fabryki przemysłowe, jakoby ognisko nowożytnego patriarchalizmu, miłości robotników dla przedsiębiorcy i wzajemnej jego filantropii.

Dwa światy mogą i powinny utrzymać się na scenie naszej, zwłaszcza przy tak znakomitej obsadzie ról. Beneficiant p. Benda w roli margrabiego jednał sobie ustawiczne oklaski nie tylko tytułem swych dawnych zasług i szczerej sympatyi, jaką mu niesie publiczność krakowska — ale starannem odcieniowaniem każdego ustępu, każdego rysu. Pani Parżnicka w roli Bianki miała szczęśliwe chwile, zwłaszcza gdy gra była bardziej dramatyczną, jak n. p. opuszczenia rodzinnego zamku, lub kiedy ratuje życie Jerzemu. To samo powiedzielibyśmy o grze p. Wardzyńskiego, jego talent dziwnie nierówny, potrzebuje podniety zapału, aby się w pełni ukazał; gdy scena mniej dramatyczną, pozbyć on się jeszcze nie może akcentu zawsze o pół tonu za wysokiego. Pani Hoffmann niezbyt wdzięczną zrazu swoją rolę podniosła zwłaszcza w drugiej części dramatu, kiedy już występuje jako bohaterka. Pan Szymański był doskonałym od początku do końca w swej roli przypominającej szambelana z *Obcych żywiołów*. Drobniejsze role jakie przypadały pani Wolskiej starej hrabiny, wicehrabiego (p. Dłużewski), malarza (p. Ignatowski), niemniej starannie były oddane. P. Ignatowski w roli żebraka bretońskiego, fanatyka arystokracyi, dowiódł raz jeszcze niepospolitego talentu; jakaż szkoda, że go krępuje jakiś akcent cudzoziemski niemile rażący ucho. Młodziutka panna Sławińska była doskonałym paziem, nie powiodło się jej tylko ze śpiewem, którego też wysoka nuta nie była zastosowana do głosu dziecięcego. Dodajmy, że w kilku scenach pojawiły się nowe dekoracye. Całość stanowiła zupełną harmonię.

We wtorek wznowiono dramat Halma *Hrabia Réné*. Dramaturg niemiecki wielkiego używający powodzenia, ma zamiłowanie w nienaturalnych sytuacyach i fantastycznych pomysłach. Stworzył on tutaj dramat na podstawie *qui pro quo* płciowego, że tak powiemy, a mimo drażliwego tematu, rzucił tyle poezyi w swój utwór, że realizm myśli nie razi widza..

Teatr był przez ubiegły tydzień stale zapełniony od góry do dołu.

łowę, Ofenheim postawił mu warunek, iż musi także pamiętać o banku rumuńskim. Richter zgodził się na to o tyle, że bankowi temu dał akcyj wartości 150,000 zł. po kursie emisyjnym.

Zeznanie Richtera, które odczytano, zgadza się z tem w zupełności.

Następnie prostuje Offenheim inną niedokładność oskarżenia, które zdaje się być zdania, iż 10,000 sąg drzewa kosztuje w Galicyi 600,000 zł. Prokurator protestuje przeciw takim wycieczkom, które na to tylko są obliczone, aby publiczność podjudzać. W końcu Ofenheim sam przyznał, że stylizacya odnośnego ustępu w protokóle Rady zawiadowczej usprawiedliwia takie zapatrywanie.

Odczytano jeszcze bardzo wiele aktów; poczem przewodniczący oświadczył, iż skończył przesłuchanie obwinionego; radca dworu Barychar zaś oznajmił, iż w skutek zarzutu podniesionego ze strony obrońcy, nie będzie obecny przy przesłuchaniu świadków, którzy zostają z nim w stosunkach służbowych.

Na posiedzeniu czwartkowem rozpoczęło się przesłuchanie świadków.

Dr Kazimierz Grocholski deputowany do Rady państwa, były minister, zna sprawę kolei czerniowieckiej o tyle, o ile była w Izbie rozbieraną. Osobiście nie mógł zrobić żadnych spostrzeżeń co do budowy tej kolei, gdyż dopiero przeszłego roku jechał nią ze Lwowa do Stanisławowa. W r. 1870 wnosił w Izbie deputowanych interpelacyę względem złej budowy i licznych wypadków; interpelacya ta była wpierw przedmiotem obrad w kole posłów polskich. Z własnego doświadczenia nic nie wie, słyszał tylko ustawiczne skargi na spaźnianie się pociągów, złą budowę i t. p., zdania jednak były podzielone, jedni bowiem utrzymywali, że kolej jest dobrze zbudowaną, drudzy, że źle. Interpelacya zwróconą była wyłącznie przeciw zarządowi kolei lwowsko-czerniowieckiej, zresztą przeciw nikomu innemu; pozostała jednak bez odpowiedzi (Śmiech).

P. Władysław Zapałowicz, wysłużony starszy inżynier kolei Karola Ludwika, był do r. 1864 urzędnikiem tej kolei. Wówczas powstał między nim a dyrekcyą spór, ponieważ sfałszowano jego kontrakt służbowy, w skutek czego prowadził proces i we wszystkich trzech instancyach wygrał. Za pośrednictwem ministra handlu dopiero w przeszłym roku przyszło do ugody z koleją Karola Ludwika, po dziesięcioletniej walce, zużywającej siły fizyczne i moralne. Z Herzem nigdy nie był w niezgodzie; kontrakt sfałszował Ofenheim. Kolej Karola Ludwika miała pierwszeństwo co do koncessyi do Czerniowiec i do Brodów, a świadek przeprowadzał trasowanie tych linij, później nawet do Seretu i do mołdawskiej granicy. Jego trasa opuszczała groblę mihuczeńską, wprawdzie budowa byłaby nieco drożej wypadła, ale byłaby pewniejszą. Później odstąpiono prawa pierwszeństwa spółce koncesyonaryuszów i polecono mu wypracować nowy projekt; pierwsze trasowanie kosztowało 25,000 zł., lecz przedsięwzięto drugie trasowanie i to kosztowało do 40,000 zł. Jeżeli w księgach kolei Karola Ludwika zapisano 53,000 zł., to jest to suma za wielka. Brassey uważał plany świadka za złe i dla tego darowano je Herzowi. Kilkakrotnie przejeżdżał p. Zapałowicz koleją czerniowiecką i wiele znalazł tam uchybień przy budowie, które szczegółowo przytacza. W końcu przesłuchania była jeszcze umowa o sfałszowaniu kontraktu, co Ofenheim w ten sposób wyjaśnił, że jako przełożonemu wolno mu było robić poprawki.

P. Zenon Krzeczunowicz nie jeździł koleją czerniowiecką, aż po za prowadzeniu sekwestru. Podjął się dostawy progów po 85 c. za sztukę na miejscu i dostawiał progi jak najlepsze, gdyż bardzo ładne ma lasy. Dostawca Kochanowski brał także od niego progi po 80 c., temu dostawił 85,000 sztuk. Przy dostawie prześladowano go niesłychanie i chciano go do szczętu zniszczyć. Brassey odstąpił Ofenheimowi dostawę progów po 1 zł. 40 c. za sztukę, mówili mu o tem Giles, Leontowicz i inni. Ofenheim zyskał może na jednej sztuce 55 c. a sztuk było 300,000). Kolej czerniewiecka budowaną była bardzo źle, nasypywano zmarzniętą ziemię bez żadnych fundamentów, obsuwania się były bardzo częste, a mosty kładziono po prostu na trawniku; przy odbiorze progów postępowano ze mną bardzo surowo, podczas gdy innym dostawcom robił Ofenheim pewne ulgi. Przerwy w ruchu bywały bardzo częste z powodu psucia się kolei, nie w skutek wypadków elementarnych, ale złej budowy. Gdyby rząd nie był zrobił porządku, byłoby wszystko jeszcze gorzej.

Ofenheim zarzuca świadkowi, iż nigdy nie dotrzymał terminu dostawy, na co tenże odpowiada, że to jest nieprawdą, gdyż on nigdy dyrekcyi nie naraził na straty, owszem doznał tego od dyrekcyi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

W ubiegłym tygodniu zjawiło się kilka powodów finansowych, które w innym czasie byłyby silnie podziałały na giełdę i obudziły ruch tranzakcyjny we wszystkich kierunkach, ale chorobliwy stan giełdy, wprawiający ją w napół senną apatyę nie dozwolił jej zdobyć się na stanowczą dążność do zwyżki.

Bank pruski zniżył swe dyskonto, kolej południowa wykazała znacznie wyższy tygodniowy dochód, co wywołało zwyżkę lombardów na giełdach zagranicznych, wiadomość o zawarciu umowy o pożyczkę kolejową z grupą zakładu kredytowego i Rothschilda rozgłosiła się już w środku tygodnia na giełdzie. Są to wszystko wydarzenia finansowe, któreby i na ruch w akcyach kolejowych korzystnie wpłynąć powinny i nie pozostać bez wpływu na akcye zakładu kredytowego, a tem samem i na inne bankowe, bo polepszenie się kursu akcyj, będących przewodniemi pewnej kategoryi akcyj pociąga zawsze za sobą zwyżkę całego rodzaju efektów giełdowych.

Obudził się też drobny ruch w tranzakcyach zawieranych o lombardy i akcye kredytowe, ale skończyło się na spaleniu kilku sztucznych ogni, które niebawem przygasły.

Zdaje się, że ustawa akcyjna nie zostanie uchwaloną w czasie obecnego okresu parlamentarnego Rady państwa. Zmiany które komisya Izby Panów poczynić w niej zamierza, uchwalenie jej w tejże Izbie i odesłanie do Izby deputowanych zajmie więcej czasu niżeli Radzie państwa aż do zamknięcia jej obrad pozostaje. Nie byłoby też wielką stratą, żeby zwłoka ta wpłynęła na zupełne jej uchylenie, a zastąpienie jej lepiej obmyślanym projektem. Głównego celu — radykalnego uchylenia możności pojawiania się matactw różnego rodzaju obecny projekt tej ustawy nie osiąga. Pozorne zastrzeżenie praw drobnego kapitału umieszczającego się w akcyach, przez dozwolenie wzierania w czynności bankowe na podstawie zażądania tego przez pewną liczbę akcyonaryuszów, podaje więcej sposobności wielkiemu kapitałowi do nabycia potrzebnej ilości akcyj i zabijania przez to niewygodnych mu instytucyj na zbiorowych siłach drobnego kapitału opartych niż zabezpiecza dobry kapitał. Widzieliśmy to najlepiej u nas przy usiłowaniach zebrania potrzebnej ilości akcyj Ostbahnów, celem zwołania nadzwyczajnego ogólnego zebrania akcyonaryuszów. Znaczna część właścicieli tych akcyj nie chciała się wydać z tem, że je posiada, żeby kredytu swego nie zachwiać i to stanowiło główną trudność w zebraniu potrzebnej ich ilości. Tak zawsze będzie, a mniemane zastrzeżenie praw akcyonaryuszów, pomijając już niewłaściwości narażające tylko instytucye na szykany i niezasłużoną często utratę kredytu, otwierałoby tylko pole do matactw zupełnie nowego rodzaju, przez które ważniejsze instytucye otwierałyby ze szkodą powszechną niewygodne sobie współzawodnictwa słabszych banków.

W obecnym stanie rzeczy najpożądańszą byłaby ustawa, którąby nakazywała niezwłoczne rozwiązanie tych instytucyj, które więcej niż piątą część kapitału swego zakładowego uroniły. Instytucye takie nie są w stanie ani odświeżyć kredytu, ani znieść ciężarów w połączeniu z nakładem pierwotnego kosztownego urządzenia swego zostających. Uchylenie ich akcyj z obiegu zmniejszyłoby przepełnienie giełdy i zwróciło więcej uwagi na akcye na rzetelnej pracy oparte, a ustawa sama zapobiegałaby na przyszłość przedsiębiorstwom jedynie w celach ażyotarskich zakładanym. Świat finansowy pozbyłby się przy tej sposobności znacznej liczby tych osobistości, które, będąc dzisiaj członkami Rad zawiadowczych zachwianych instytucyj, najwięcej okazują skłonności do maczania rąk w sprawach nieczystych, coby najskuteczniej wpłynąć mogło na przywrócenie powszechnego zaufania do przedsiębiorstw finansowych.

Jedyną zaś nieodzowną reformą, jaka w dotychczasowem ustawodawstwie akcyjnem zajść powinna, jest zniesienie Rad Zawiadowczych będących w obecnym ich ustroju, zarazem zarządem i nadzorem. Atrybucye te niezgadzające się ze sobą, powinny być koniecznie rozłączonemi przez ustanowienie osobnej Dyrekcyi i osobnej Rady nadzorczej, wybieranej przez ogólne Zgromadzenie akcyonaryuszów. Jest to też najskuteczniejszem zastrzeżeniem praw akcyonaryuszów ze wszystkich znanych dotąd sposobów i jesteśmy jak najmocniej o tem przekonani, że instytucye galicyjskie, które, bez wyjątku, przy powstawaniu swem środka tego się chwyciły, przeważnie temu racyonalnemu urządzeniu się swemu mają do zawdzięczenia, że wyszły zdrowe z przesilenia i zostają dziś w tym korzystnym położeniu, które już zwraca na siebie uwagę najpoważniejszych finansowych dzienników wiedeńskich.

Przyjechali do Krakowa od dnia 16 do 17go stycznia.

HOTEL SASKI: Julia Jabłońska właś. dóbr z Pradeł; Mieczysław Jabłoński z Rzeszowa, Juliusz hr. Dębicki właś. dóbr z Nieznanowio, Jan Maksymilian Malewski z Paryża, Gabryel hr. Pruszyński właśc. dóbr z Wiednia, Euzebia Hryniewiecka właś. dóbr z gubernii Wileńskiej, Antoni Lühe z Kongresówki, ks. Michał Ogiński ze Żmudzi, Dzierżykraj Morawski z Luboni, Marya Kmitowa z Częstochowy, Franciszek Potocki wł. dóbr z gub. Kijowskiej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 15 stycznia. Wbrew projektowi komisyi, Zgromadzenie narodowe w obradach nad ustawą o kadrach uchwaliło zatrzymanie 30 batalionów strzelców pieszych większością 51 głosów. Głosowanie nad całym artykułem 3m ustawy zostawione na później; poczem przyjęto art. 4ty, aby w miejce dotychczasowych 24 szwadronów gidów sztabu głównego, ustanowić 10 szwadronów na zwiady. Jutro dalszy ciąg obrad.

Bern 15 stycznia. Rada związkowa odrzuciła zażalenie katolickich członków wielkiej Rady Berneńskiej przeciw nowemu podziałowi gmin kościelnych w Jura.

Bern 16 stycznia. Rządy kantonów Thurgau i Aargau zatwierdziły uchwałę konferencyi dyecezyalnej w Bazylei (konferencya ta była złożona z osób świeckich. *Red.*), względem zniesienia kapituły katedralnej bazylejskiej.

Rzym 16 stycznia. Hr. Barbolani mianowany został posłem w Petersburgu i wyjeżdża na swoją posadę. Prezes ministrów Minghetti jest chory, z tego zatem powodu sprawozdanie o stanie finansów nie będzie w poniedziałek wniesione.

Bruksella 16 stycznia. *Le Nord* ogłasza następującą depeszę z Berlina: Większa część doniesień dziennikarskich o uznaniu króla Alfonsa jest zmyśloną. Prawda, że mocarstwa zamierzają uznanie jak najspieszniej orzec, ale niektóre z nich pragną wtedy dopiero to uskutecznić, gdy się przekonają, iż naród przyjął nowy rząd. W braku sankcyi ze strony kortezów, poczytanoby za dostateczną demonstracyę narodową n. p. przez adresy do króla albo deputacye.

Londyn 17 stycznia. Gladstone zawiadomił królowę o swoim zamiarze złożenia przewodnictwa partyi liberalnej w Izbie niższej. Królowa wyraziła ubolewanie swoje w tym względzie a oraz życzenie, aby w dowód łaski królewskiej żona Gladstona otrzymała tytuł szlachecki, jak go dawniej otrzymała żona Disraelego z tytułem hrabiny Beaconsfield. — Według telegramu konsula angielskiego w Bangkok, wybuchły niesnaski między pierwszym i drugim królem Siamu, a ten ostatni schronił się do mieszkania konsula. Dla obrony interesów poddanych angielskich wysłano do Bangkok łódź działową „Thistle“.

Londyn 16 stycznia. W Forest-Dean w skutku bezrobocia górników w kopalni węgla, wybuchły zamieszki. Władze wezwały pomocy wojskowej.

Dublin 15 stycznia. Dzienniki ogłaszają urzędowe obwieszczenie gubernatora, znoszące środki wyjątkowe (zawieszenie aktu *habeas corpus*) w obwodach Limerick i Roscommon, oraz w hrabstwach Mayo i Tipperary.

Londyn 16 stycznia. *Times* podaje w telegramie z Filadelfii z 15go doniesienie, że gabinet i partya republikancka (rządowa) pochwaliły orędzie prezydenta Granta, a opinia publiczna uspokojoną została umiarkowaniem (?) a mianowicie oświadczeniem prezydenta, iż w sprawie Luiziany zastosuje się zupełnie do uchwał kongresu.

Madryt 15 stycznia. Po wczorajszem przyjęciu w pałacu królewskim król miał długą naradę z Canovas del Castillo, przyczem okazała się zupełna zgoda pod względem wszystkich bieżących kwestyj. Następnie król obiadował z ministrami i naczelnikami władz cywilnych i wojskowych. Nie było na obiedzie żadnej mowy. Ciało dyplomatyczne było na obiedzie u ministra spraw wewnętrznych. Wczoraj wieczór odbyła się rada ministrów, która trwała trzy godziny. W tej chwili ministrowie mają znów naradę i zapewne powezmą ważne postanowienia. Jenerał Primo Rivera towarzyszyć będzie królowi do armii północnej. Hrabina Montijo (matka cesarzowej Eugenii) przybyła do pałacu dla powitania króla.

Bajonna 16 stycznia. Donoszą z San Sebastian 15go, że łódź działowa „Nautilus“ przybywając z Santander, wpłynęła 14go wieczór do portu Passages i czeka tam na łódź działową „Albatros“. Depesza przeto ogłoszona przez *Daily News* z Hendaye z 15go o wylądowaniu żołnierzy niemieckich pod Zarauz, jest nieprawdopodobną. (To samo doniosła *Gaz. Augsburska.*)

Hendaye 15 stycznia. Niemiecka łódź działowa „Nautilus“ wysadziła wczoraj 100 ludzi na ląd i ci po krótkim oporze Karlistów zajęli Zarauz. Korwety „Ludwika“, „Herta“ i „Augusta“ udadzą się również do Zarauz.

Kiel 16 stycznia. Doniesienie ajencyi Havasa o wysadzeniu na ląd pod Zarauz stu ludzi załogi statku „Nautilus“ nie może być prawdziwem, gdyż statek ten liczy 60 do 70 ludzi załogi.

Konstantynopol 15 stycznia. Z powodu głodu panującego w Azyi mniejszej, centralny komitet wsparcia wystosował w obec wzmagającej się nędzy, która aż do czerwca potrwa, gorące odezwy do Europy i Ameryki o pomoc.

Konstantynopol 16 stycznia. Savfet pasza mianowany jest ministrem spraw zagranicznych; Aarifi pasza ma zostać na miejsce Savfeta ministrem oświaty.

Washington 15 stycznia. Sprawozdanie komisyi śledczej wykazuje, że konserwatywna większość Luiziany legalnie była wybraną. W Bostonie odbyły się meetingi, na których naganiono postępowanie rządu.

Washington 15 stycznia. Konserwatywni reprezentanci Luiziany zwrócili się z prośbą do prezydenta Granta, aby przywrócił *status quo*.

Jeszcze Rada państwa nie wróciła do swych czynności, pojutrze bowiem dopiero ma być pierwsze posiedzenie Izby niższej, a już w parlamentarnych kołach obiegają różne pogłoski o terminie zamknięcia bieżącej sesyi. *N. fr. Presse* pisze, że rząd zamierza ją skrócić choćby nawet przed terminem 20go marca, w grudniu uchwalonym. Najważniejsze tylko przedłożenia i to takie, nad któremi obrady już są w biegu, mają zatrudnić jeszcze Radę państwa w téj sesyi, wszystkie inne odłożone będą do przyszłéj, nawet reforma podatków. Lecz pośpiech ten nie dowodzi, jak się zdaje, aby rząd przez zamknięcie sesyi Rady państwa chciał przyspieszyć otwarcie sejmów krajowych. Tak ze Lwowa jak z Wiednia donoszą nam o zebraniu sejmów w kwietniu. *N. fr. Presse* podaje dzień 10 maja jako dzień wyznaczony na ich zamknięcie, znowu więc miesięczny przeciąg czasu, który już praktycznie niedostateczność swoją wykazał. Sądzimy przeto, że ów 10ty maja nie jest terminem rządowym, ale tylko dowodzi dobréj chęci dla sejmów, jaką się zawsze organ wiernokonstytucyjny odznacza.

W korespondencyi *Moskowskija Wiedomosti* z Królestwa Polskiego, czyli jak je zwać jest w Rosyi przyjętem, „z kraju Nadwiślańskiego“, rozwodzi się długo korespondent nad zadziwiającemi postępami polskiej młodzieży w języku rosyjskim, oraz pochopnością tejże do nauki, objawiającą się nadzwyczajnem ciśnieniem się do szkół krajowych, z coraz wydatniejszem zaniedbaniem nauki zagranicznej, co przypisuje doskonałości szkół krajowych tak męskich jak żeńskich.

Według nas to dowodzi tylko, że młodzież nasza chce się uczyć, i pragnie jakiejkolwiek nauki, bo aż nadto jest wiadomem, że ledwie jakaś jej cząstka przypuszczana jest corocznie do korzystania z tego dobrodziejstwa.

Drugie tyle szkół i gimnazyów w Królestwie i i innych prowincyach, nie byłyby dostatecznemi do pomieszczenia wszystkich chcących i mogących się uczyć, ale rządowi rosyjskiemu wcale o to nie idzie, żeby było więcej szkół nad to, co sama przyzwoitość mieć ich nakazuje. Biegłość zaś w języku rosyjskim nie jest zgoła zadziwiającą, ponieważ jest to język wykładowy, i przeważnie stanowi całą prawie naukę tych szkół.

Korespondent na poparcie zdania swego cytuje, że w Płockiem gimnazyum żeńskiem na 20 tysięcy mieszkańców jest 200 uczennic. Czem sam siebie zbija, bo na taką ilość mieszkańców w samem mieście, prócz całej guberni, cyfra ta nie jest wcale imponującą.

W sobotę nastąpiło otwarcie sejmu pruskiego przez wiceprezesa rady ministrów Camphausena w imieniu króla. Mowa tronowa głównie obraca się około spraw budżetu, zapowiada dalsze ustawy względem organizacyi gmin i administracyi powiatowej, utworzenia osobnej prowincyi berlińskiej, utworzenia sądów administracyjnych, ustawy o osiedlaniu się, uregulowania stosunkow czeladzi wiejskiej, urządzenia związków leśnych, obmyślenia środków przeciw zarazie bydła, uchwalenia ordynacyi drogowej, ustawy zapewniającej gminom wpływ na zarząd majątku kościoła katolickiego, urządzenia opieki małoletnich. W izbie wyższej obrano prezesem hr. Stolberga, a wiceprezesami Bernutha i Hasselbacha; w Izbie niższej dziś odbędzie się wybór prezydyum. Budżet pruski na rok 1876 jest obliczony na 6191 milionów mark w dochodach i rozchodach.

Parlament niemiecki obraduje dalej nad ustawą o małżeństwach cywilnych.

Wśród zapasów we Francyi, gdzie walczą stronnictwa o formę rządu, a udają, że o zasady, występuje fakt, któryby był stanowczy, gdyby się sprawdził. Paryski korespondent *Timesa* donosi bowiem, że Mac-Mahon grozi usunięciem się, jeśli izba nie uchwali ustaw konstytucyjnych. Dotąd twierdził on, że siedmiolecie jest niewzruszone i stoi po nad wszystkie kwestye polityczne. *„J'y suis et j'y reste!“*, powiedział był Mac-Mahon, i jako podstawę swej władzy uważał.

Gladstone zrzekł się naczelnictwa partyi liberalnéj w parlamencie. W piśmie do Granvilla usprawiedliwia ten krok swój starością, ale sądzimy, że jednéj z głównych pobudek nie przytoczył. Zapędził się bowiem za daleko w politykę kościelną, a tym sposobem więcéj okazał się być torysem, aniżeli to mogło być partyi jego przyjemnem. Gladstone bowiem, jak wiadomo, będąc u władzy, działał na rzecz usamowolnienia kościoła w Irlandyi, a przestawszy być ministrem, naraz wystąpił wbrew swojéj polityce przeciw katolicyzmowi a jako wielbiciel Bismarka, przeciw któremu dawniéj publicznie w parlamencie występował. Ta niekonsekwencya musiała go przyprawić o utratę powagi, a gdy w jego pismach teologicznych wyszła na jaw nieznajomość spraw, o których traktuje, co ściągnęło na niego ostre krytyki, stanowisko jego jako naczelnika partyi stało się niepodobnem. Zastąpić go ma w Izbie niższéj margr. Hartington, gdy w Izbie wyższéj będzie i nadal przewodnikiem liberalnym lord Granville.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 18 stycznia g. 11 m. 46. Proces Ofenheima. Na wniosek obrońcy odłożono odebranie przysięgi od świadka Liskowetza aż po jego przesłuchaniu. Liskowetz zeznaje, że od r. 1864 do 1872 prowadził książki kolei lwowsko-czerniowieckiej a nawet po mianowaniu w skutku zwiększenia czynności, buchhalterem Bruella, zatrzymał nad tą gałęzią nadzór. Zapisywanie do ksiąg odbywało się zawsze według aktów przedłożonych; prowadził on także rachunki prywatnego majątku Ofenheima, który zapewne wynosił 2 do 3 milionów złr. Ofenheim zaś niewywierał bezpośredniego wpływu na prowadzenie ksiąg, ale pośrednio przez załatwianie poszczególnych referatów. Na bilans mający być przedłożonym zgromadzeniu ogólnemu wywierał Ofenheim wpływ o tyle, iż żądał zestawienia rubryk rachunkowych w pewien sposób bez naruszenia głównych cyfr. Początkowe przekroczenia wydatków zapisywane na rachunek budowy, dostały się później na rachunek Towarzystwa, a niewiadomo świadkowi, za czyim powodem to nastąpiło. Wniosek świadka, aby prowadzić osobno rachunki napraw trzech linij kolei, odrzucił Ofenheim, jako bezpotrzebne rozpisywanie się. Świadek nie przyjmuje odpowiedzialności za szczegóły ksiąg rachunkowych, gdyż miał tylko ogólny nad niemi nadzór. Świadek nie sądzi, aby skarb państwa miał ponieść szkodę z zapisania przyznanych Brasseyowi 50,000 złr. za zapasy materyałów na rachunek *fundus instructus*. Dodatki do budowy, udzielane Radzie zawiadowczej, opędzane były na rachunek administracyi i z niego płacone, a zapewne dodatek do budowy, który dostał Ofenheim, pozostał mu później jako dodatek osobisty.

Wiedeń 18 stycznia godzina 3. Dalszy ciąg procesu Ofenheima. Świadek Liskowetz zeznaje dalej: Dla otrzymania zaliczek, aby mieć czem zapłacić kupony w końcu r. 1870, przedłożono administracyi państwa tymczasowe obliczenie ruchu, w którem nie chciano wykazać żadnego niedoboru; dla tego przedłożono sprawozdanie zmyślone, wykazujące 300 złr. nadwyżki. Świadek nie wie jednak, czy Bruell otrzymał na to pozwolenie od Ofenheima. Pod nieobecność Ofenheima nic ważnego nie było przedkładanem Radzie zawiadowczej. Świadek nie wie, co otrzymali koncesyonaryusze z onych 100,000 funtów sterl., które były zapisane w księgach jako wydatki wstępne, nie widział żadnego potwierdzenia tych wypłat. Za wykupno gruntów podjęte przez Brasseya otrzymał oskarżony 10,000 funt. sterl.; świadek nie wie, czy Ofenheim zwrócił je kiedykolwiek. Ofenheim nie dawał mu polecenia do odpisania pozycyi bieżącej wykupna gruntów w ilości 20,000 złr., lecz tylko aby rzecz tę ułożyć. Progi na przestrzeni Stanisławów-Czerniowce mniemał świadek, że nabywa na rachunek Towarzystwa. Ofenheim polecił mu jak najtaniej kupować progi. Oferty na dostawę progów nie były Brasseyowi udzielane. Protokóły tyczące się objęcia robót wykończających zostały zatwierdzone.

Co do grobli pod Mihuczenami, która wyłączoną naprzód była od przyjęcia, zawartą była później osobna umowa. Świadek słyszał od Ofenheima, że fabrykanci dawali mu dla niego osobiste prowizye, które mu Rada zawiadowcza pod wiadomem zobowiązaniem przyznała, dla tego nie nastąpiło obliczanie w tym względzie a Ofenheim nie dostał do rąk dotyczącego rachunku przez świadka wygotowanego. Dalej zeznaje Liskowetz, że w dniu zaprowadzenia sekwestracyi wręczył Ofenheimowi akt odnoszący się do sprawy prowizyi wraz z jego prywatnemi papierami, a Ofenheim zajęty będąc przeglądaniem papierów spalił ten akt. Świadek mówi, że oponował przeciw sprawieniu środków przewozowych na linię B, mniema, że przeniesienie 550000 złr. z linii A na linię B nie przyniosło szkody ani państwu ani akcyonaryuszom, potwierdza wiadome podanie o udziale koncesyonaryuszów w linii rumuńskiej, oświadcza się za koniecznością figurantów; nie wie, czy Ofenheim zawarował sobie zawierając pożyczkę prioritetów jaką korzyść dla siebie. Dziś wieczór posiedzenie.

Madryt 18 stycznia. Król kontrasygnował dekrety tyczące się uregulowania kuponów długu zagranicznego i uporządkowania położenia finansowego duchowieństwa. Król oświadczył, że szanuje duchowieństwo, sam będzie je wspierał, pragnie jednak stanowczo utrzymać wolność wyznań w Hiszpanii, jak ta istnieje w krajach oświeconych. Król wyraził równocześnie życzenie, aby jenerałowie nie zajmowali się już polityką. Dziś naradza się rada ministrów nad listą cywilną króla, która za życzeniem króla ma być skromną. Bardzo wielu znakomitszych ludzi politycznych z stronnictwa radykalnego i innych odcieni, zbliża się do rządu. Reprezentant Rosyi i inni dyplomaci powitali króla w imieniu swych monarchów. Dziennikarze madryccy dają ucztę dla reprezentantów prasy zagranicznej.

Bajonna 17 stycznia. Wiadomość o wylądowaniu Niemców w Zarauz jest jeszcze dotąd mylną. Karliści oświadczają, iż stawiliby w takim przypadku silny opór; zaprzeczają też, aby mieli strzelać na bryg „Gustaw“; na zbicie tego twierdzenia Lindaua (konsula niemieckiego w Bajonnie) przytaczają, że załoga brygu dziękowała władzom karlistowskim. Zwróconoby statek, gdyby właściciele jego chcieli zapłacić cło. Sądzą, że kroki Niemiec sprowadzą energiczne wystąpienie marynarki hiszpańskiej przeciw stanowiskom karlistowskim u brzegów Guipuskoi. Pogłoski o republikanckich pronunciamientach są zupełnie zmyślone.

Kursa. Wiedeń 18 stycznia o godz. 2 m. 10 po połudn. Renta papierowa 70·20 — Renta srebrna 75·50 — Losy z r. 1860 112·50 — Akcye Banku Narodowego 991. — Akcye kredytowe 226·50 — Londyn 110·90 — Srebro 105·35 — Napoleony 8·89— — Lombardy 127·60 — Losy z r. 1864 139·— — Akcye kolei Karola Ludwika 239·— — Akcye Lwowsko-Czerniowieckie 142·— Akcye kolei węg. półn.-wschod. 115·50 — Akcye kolei węg.-wschod. 55·50 — Losy tureckie 53·90 Obligacye indemnizacyjne galicyjskie 84·— — Losy prem. węgierskie 82·50 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 133·— — Akcye kolei półn. - zach. austr. 144·50 — Akcye franko - węgier. 68·— — Akcye franko-austr. 52·— Talary 163·87 — Ruble 154.25
Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 18 stycznia.

		żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.		107 —	105 —
Kupony srebr. płatne „		105 50	103 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.		155 25	153 75
Pruskie Reichsm. za 100 M.		54 75	54 25
Dukat austryacki 1 sztuka		5 28	5 18
Napoleondor 1 sztuka		9 —	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.		85 —	83 50
4% listy zastaw. „ „		76 —	74 —
5 „ listy zastaw. „ „		86 25	84 75
5½% Listy Zastawne — Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie	36 l.pł.sr.	93 50	92 50
[illegible]-proc. „ „	36 l.pł.bn	89 50	88 50
6-proc. „ „	18 l.pł.bn	92 50	91 50
7-proc. „ „	20 l.pł.bn	99 —	97 —
Listy hipoteczne		90 —	89 50
6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.		99 —	97 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.		99 25	98 —
Losy prem. węg.		83 75	80 75
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%		80 —	75 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.		232 —	230 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210		242 —	239 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200		143 —	140 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60		95 50	94 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100		95 —	94 —
4 „ „ „ „ II.		94 50	93 50
5 „ „ „ „ rsr. 100		91 75	90 50
4 „ „ likwid. „ „ 100		79 25	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100		33 50	33 50

Wiedeń 16 stycznia.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 45	70 35
„ „ „ „ srebr.	75 60	75 50
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	— —	98 —
„ „ „ węgierskie	78 75	78 25
„ „ „ galicyjskie	84 30	83 80
„ „ „ bukowińsk.	83 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	76 80	76 40
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	98 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 75	94 60
4 „ galicyjskie	74 50	74 25
5 „ „	85 —	84 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	98 —	97 50
5 „ węgierskie listy	86 75	86 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 —	96 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	126 75	126 25
6 „ Banku gal. hipot.	89 50	89 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	275 —	270 —
„ „ „ 1854	105 —	104 50
„ „ „ 1860	112 75	112 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 50	115 —
Losy pożyczki z r. 1864	139 50	139 —
„ prem. pożyczki węg.	84 20	83 80
„ Comorente	23 —	22 —
„ Kredytowe	165 50	165 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	— —	33 —
„ „ Palfy	26 50	25 50
„ „ Klary	29 —	28 50
„ hr. St. Genois	30 —	29 50
„ miasta Budy	28 —	27 50
„ księcia Windischgraetz	21 50	21 —
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglevich	14 50	14 —
„ Rudolfa	14 50	14 —
„ tureckie 400 frank.	54 —	53 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	996 —	994 —
Zakładu kredytowego	228 75	228 50
Żeglugi parowej na Dunaju	448 —	446 —
Kolei północnej Ferdynanda	1955	1950
Kolei rządowej fr. a.	297 50	297 —
„ zachodniej c. Elżbiety	190 25	189 75
„ Południowej	127 75	127 50
„ Galicyjskiej	240 75	240 25
„ Czerniowieckiej	143 —	142 —
„ Albrechta	87 —	86 —
„ węg. półn.-wschodniej	116 25	115 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	147 75	147 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	134 —	133 —
„ Koszycko-Bogumił.	134 —	133 50
„ Siedmiogrodzkiej	132 —	131 —
„ Cisańskiej	189 50	189 —
„ wschodnio-węgierskiej	56 —	55 50
„ austryack. półn.-zach.	148 25	148 —
„ Franciszka Józefa	185 —	184 50
Banku angl-austryackiego	140 20	139 80
„ anglo-węgierskiego	22 75	22 25
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	210 75	210 50
Banku franko-austryackiego	52 25	51 75
„ franko-węgierskiego	67 50	67 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	66 50	66 —
„ austryack. związkow.	45 75	45 50
„ dla obrotu ogólnego	100 50	99 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	25 —	24 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	86 75	86 25
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 —	93 50
„ Emisya z r. 1862	92 25	92 —
„ państwowa St. 500 fr.	141 —	140 —
„ Emisya z r. 1867	— —	138 —
„ południowa St. 500 fr.	109 —	108 75
„ Bony 1875—1876 6%	— —	[illegible]24 —
„ półn.c.Ferd. 100 zł.m.k.	96 25	95 75
„ „ 100 zł.w.a.	92 —	91 75
„ „ w srbr.5%	105 25	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 —	92 —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	96 75	96 50
„ gal.Kar.Lud.300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
„ Emisya II.	101 —	100 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr.5% za 100)	78 50	78 —
„ Emisya z. r. 1867	— —	86 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	79 50	79 —
„ ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 50	93 25
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	97 50	96 50
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	83 50	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 62	5 25
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 90	8 89
Fryderyki	— —	—
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 10
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	105 10	104 95
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 16 stycznia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 14
„ cesarski	5 24	5 18
Półimperyał rosyjski	9 04	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 54	1 58
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 —	84 25
„ „ „ „ „ 4„	75 75	75 —
„ „ Banku hipoteczn.	90 —	89 20
Obligi indemn. bez kuponów	84 60	84 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	242 —	240 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	143 —	141 25
„ banku hipoteczn. gal.	232 —	230 —

Warszawa 16 stycznia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 90	94 60
„ „ 2 „ „	94 50	94 20
„ kupon „	— —	0 26
„ „ nowe „ „	91 25	90 95
„ kupon „	— —	0 33
„ likwidacyjne „ „	78 95	78 65
kupon „	— —	50
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	91 —
„ „ bydgoska	72 —	71 —
„ „ terespolska	116 —	115 —
„ „ łódzka	100 —	99 33

†

Z powodu szczupłości miejsca w kościele OO. Kapucynów,— obchód pogrzebowy ś. p. Hr. *Julii Michałowskiéj* odbędzie się w kościele OO. Karmelitów na Piasku. (257)

Ogłoszenie.

Za 4 tygodnie wyjdzie tom V. dzieł filozoficznych *Dra Libelta.*

Z wyjściem tomu tego ustaje cena przedpłatna 8 talarów, ustanowiona na 6 tomów i nastąpi cena talarów 12. (190-1-4)

Osoby chcące jeszcze korzystać z ceny przedpłatnéj, raczą się zawczasu zgłosić.

Poznań, d. 14 Stycznia 1875 r.

Księgarnia J. K. Żupańskiego.

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały pismienne i rysunkowe
sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (97-70-)

F. Szukiewicz
ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Poszukuje się **Administratora** lub **Rządcy**, z kaucyą, do dóbr mających 500 morgów ziemi Szkalbmierskiéj w Królestwie polskiem, w trzech milowem okresie od Krakowa. — Bliższa wiadomość w Krakowie przy ul. Floryańskiéj Nr. 346 T. Z II. piętro. (151-3-3)

Pod gwarancyą rzetelności!

Dra Borchardta aromatyczne ziołowe mydło, do utrzymania i upiększenia płci, doświadczone we wszystkich wyrzutach skórnych; w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.

Dra Suin de Bontemarda aromatyczna pasta do zębów, najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania czystości zębów i dziąseł; w 1/1 i 1/2 paczkach po 70 i 35 cent.

Dra Béringuiera aromatyczny wyskok koronny, jako wyborne pachnidło i woda do obmywania. pobudzająca i krzepiąca siły żywotne; flaszeczka po 1 złr. 25 c. i 75 c.

Profesora **Dra Lindesa** pomada z ziół w laskach, podnosi połysk i giętkość włosów i usposabia je do układania się; oryginalna laska 50 cent.

Balsamiczne mydło oliwne odszczególnia się ożywiającem i utrzymującem oddziaływaniem na giętkość i miękkość skóry; paczka po 35 cent.

Dra Béringuiera środek do farbowania włosów, farbuje na czarno, brunatno i blond; w szkatułkach i z szczoteczkami 5 złr.

Dra Hartunga pomada z ziół, do przywrócenia i ożywienia porostu włosów w opieczętowanych i w szkle stemplowanych flaszeczkach po 85 cent.

Dra Hartunga olejek z kory chiny do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 cent.

Dra Béringuiera olejek z korzeni ziołowych do wzmocnienia i utrzymania włosów na głowie i brodzie; flaszeczka 1 złr.

Dra Kocha bonbony ziołowe, uznane jako pewny środek domowy przeciw katarowi, chrypce, zaflegmieniu itp.; w oryginalnych pudełkach po 70 i 35 cent.

Braol Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych
(aptekarzy pierwszéj klasy w Berlinie).
Cena za 1 sztukę 25 c., za 4 sztuki w 1éj paczce tylko 80 c.

Najświeższy i **najtańszy** wyrób gustownéj farmacyi, nader miły i upiększający środek do mycia.

☞ Powyższe uprzywilejowane przedmioty mają w Galicyi **prawdziwe tylko** następne składy:

w **Krakowie:** Józef Jahn, W. Redyk, apt. p. Barank., Wilhelm Fenz;
„ BIAŁY: Erich Keler, aptekarz;
„ BÓBRCE: Władysław Miedlicki;
„ BOCHNI: P. Niedzielski:
„ BORSZCZOWIE: A. Niemszewski i Sp.;
„ BRODACH: Edward Liszka, aptekarz;
„ BRZEŻANACH: B. Fadenhecht;
„ BUCZACZU: Kercel i Jeżewski, Karol Fr. Popowicz;
„ CZERNIOWCACH: Ignacy Schnirch, Jan Allacz i J. Golichowski;
„ GORLICACH: Wal. Rogawski, aptekarz;
„ GRYBOWIE: Alojzy Muszyński;
„ JAROSŁAWIU: Józef Rohm, aptekarz;
„ KOŁOMYI: K. Laden;
„ LWOWIE: Zyg. Rucker, Jac. Beiser apt., Piotr Mikolasch, J. Piepes apt., Kalikst Krzyżanowski;
„ MIKULIŃCACH: St. Miedlicki, aptekarz;
„ NADWORNEJ: Wł. Dziembowski, apt.;
„ NOWYM TARGU: Karol Laur;
„ NOWYM SĄCZU; Ignacy Garan;
„ PRZEMYŚLU: Ed. Machalski;
„ RZESZOWIE: Ignacy Schaitter i Sp.;
„ SANOKU: Jan Żarewicz;
„ SERECIE: J. Dempniak;
„ SOKALU: A. W. Grot;
„ STANISŁAWOWIE: Ferd. Steeher aptek. i Adolf Beill apt.;
„ STRYJU: Leon Gärtner;
„ SUCZAWIE: Juliusz Fiebert;
„ TARNOPOLU: Wal. Stachiewicz i A. Morawetz spadkobiercy;
„ TARNOWIE: W. T. A. Wielogórki;
„ WADOWICACH: Ignacy Brosig;
„ ZŁOCZOWIE: O. Fadenhecht;
„ ŻÓŁKWI: Resic Barbag;
„ ŻURAWNIE: L. Postępski, aptekarz.

Ostrzeżenie! Przed **naśladowaniem** mianowicie **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Bontemarda** pasty do zębów, otrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.

Raymond & Co. techn. chemicy, fabrykanci parfumeryj i właściciele c. k. przywilejów w Berlinie. (100-5-10)

Ktoby chciał nabyć

I. i III. tom Herbarza Niesieckiego „*Korona Polska*“ pierwotnego wydania w drukarni Kolegium Lwowskiego „Societatis Jesu“ r. 1728, **lub miał do zbycia** II. i IV. tom tegoż wydania, raczy zgłosić się do Administracyi *Czasu.* (175-3-6)

Dwa piękne kolorowe druki olejne,
przedstawiające:
Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i Tadeusza Kościuszkę,

wyjdą w r. 1875. Są to dwa obrazy, które w każdym polskim domu, tak w pałacach, jak i w chatach, znajdować się powinny. Przyzna zapewne każdy, że trudno o dwa te obrazy w taniem i dobrem wydaniu, a mianowicie nie ma dotąd drukowanych olejnemi barwami kolorowemi. Otóż ufny w poparcie rodaków ogłaszam na te dwa obrazy przedpłatę, gdyż samemu trudno opędzić koszta, które są znaczne, ponieważ nakład wynosi 10,000 egzemplarzy. Obrazy te będą 13 cali wysokie a 10 szerokie (25 1/2 i 33 centymetrów), a pierwszy z nich wyjdzie w kwietniu, drugi w czerwcu 1875 r. Cena po wyjściu za obydwa wynosić będzie około 3 złr. 20 c., a dla zapisujących naprzód 2 złr., za co się dostanie obydwa obrazy. Za 4 złr. 5 egz., za 8 złr. 11 egz., za 10 złr. 15 obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej; lub Kościuszki, stósowne do wyboru. Ramy barokowe pozłacane zwyczajne do dwóch obrazów 3 złr., pudło 1 złr., piękne ramy do jednego obrazu 3 złr. Oprócz tego przedpłaciciele na dwa te obrazy zyskują znaczne zniżenie ceny na następnych pięknych obrazach olejnych, 13 cali wysokich a 10 szerokich: 1) **Madonna Sixtina.** 2) **Madonna della Sedia.** 3) **Chrystus Bolesny.** 4) **Matka Boska Bolesna,** 5) **Chrystus krzyż niosący.** 6) **Chrystus na krzyżu.** 7) **Moneta czynszowa.** 8) **Matka Boska** podług Correggia. Cena za obraz wynosi 1 złr. 15 c., dla przedpłacicieli zniża się cena o tyle, że dwa można nabyć za 2 złr., 4 za 3 złr., 6 za 4 złr. Także przysługuje przedpłacicielom prawo nabycia 4 roczników Przyjaciela dzieci i Młodzieży, zawierających **720 stron** wielkiego formatu i **330 rycin** zamiast sklepowej ceny 2 tal. 20 sgr. (4 złr.) za 1 złr. 50 c. Pieniądze najtaniej przesyłać w frankowanych listach rekomendowanych pod adresem:

J. Chociszewski.
(134-3-13) Poznań ul. Ślósarska L. 6.

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, niepotrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena przystępna— W Paryżu u wynalazcy P. Naudina przy ulicy Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym. (7-3-24)

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000 sztuk	sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego	złr. 15
1000 „	całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż	złr. 12
1000 „	zwykłych na sprzedaż . . .	złr. 10
1000 „	późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność	złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (2388-55-150)

Właśnie wyszło *35 wydanie* w całym świecie słynnéj, pouczającéj książki

Der persönliche Schutz

Rathgeber für Männer jeden Alters von Laurentius. W okładce zalepione.

Wielokrotnie uznana pomoc i wyleczenie (25-cioletnie doświadczenie!)

osłabienia

męzkiego, cierpień nerwowych i t. d. *następstw niszczącego samogwałtu i płciowych wyuzdań.*

Sprowadzić można przez każdą księgarnię, we **Wiedniu** przez Karola Pohau, Wollzeile 33. Cena 2 złr. 30 c.

Ostrzegam przed naśladowaniami i wyciągami mojéj książki — małemi piśmidłami, które pod *podobnemi* tytułami, nic niewartemi przesadzeniami *bezczelnie* i *szalbiersko* ogłaszane bywają. Dlatego trzeba uważać na otrzymanie prawdziwego (2318-5-12)

35 wydania orygin. Laurentiusa tomu w 8ce z 232 stronic z **60 anatomicznemi rycinami** ze stemplem podpisu autora. L.

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU
8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru. leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze** i **zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (36-2-18)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera.

☞ **BEZ BOLU** ☜
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

☞ **Dr. Hartmann,** ☜
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, ☞ **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania żołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (64-16-)

Obrazy olejne i listwy złocone.

Księgi handlowe i gospodarcze. — *Ramy złocone i rzeźbione.*

Kutrzeba i Murczyński

Handel papieru		**Introligatornia**
przy ulicy Grodzkiej L. 86	(250-3-)	**w głównym Rynku L. 45**
„pod Chińczykiem“.		w Szaréj Kamienicy.

polecają

po cenach umiarkowanych wszelkie papiery do pisania i rysowania i przybory do tegoż, farby olejne i płótna, albumy, pugilaresy, oraz wszelkie galanterye, ramki na fotografie w wielkim wyborze, bilety, powinszowania i ordery kotylionowe, bilety wizytowe i monogramy i wszelkie roboty introligatorskie.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Obicia na pokoje i story do okien.

wystrzegać się fałszerstwa — **SIROP DELABARRE DIT DE DENTITION** — wymagać podpis własnoręczny

Przez użycie tego prostego **SIROPU Dra DELABARRE** do wcierania dziąseł, wyrzynanie się zębów u Dzieci odbywa się bez boleści ani niebezpieczeństwa konwulsyi. Prospekt użycia poseła się franko na żądanie. Skład główny w Paryżu przy **Ulicy Montmartre, 4;** w *Krakowie,* w Aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we *Lwowie,* w aptece Pa Mikolascha. (220-1-17)

50 cent. za 100 biletów wizytowych i wyżéj 50 cent.

3 złr. 1000 kopert in 4to z firmą 3 złr. — *3 złr. 1000 pieczątek w kolorach 3 złr.*

HENRYK ŻYCHOŃ

w Krakowie, Rynek główny Nr. 28 (Spiski pałac)

poleca swój dobrze zaopatrzony **SKŁAD PAPIERU** w piśmienne i rysunkowe materyały, **Przybory szkolne, Księgi handlowe** i **Wyroby galanteryjne.**

!!! Na Karnawał !!!
☞ **Wielki wybór Orderów do Kotyliona** ☜
Sztuka od 2 cent. do 1 złr.
☞ **SKŁAD** ☜
☞ **prawdziwéj Wody kolońskiéj** ☜
z fabryki *Jan Maria Farina* w Kolonii.

Zaszczycony medalem na Wystawie 1872 r. za piękne i tanie swe wyroby, poleca

☞ **Pracownię** ☜

Biletów wizytowych i adresowych, **Nagłówków** listowych, **Monogramów** i **Pieczątek** wypukłych w różnych kolorach, ręcząc za sumienne i natychmiastowe wykonanie. (178-4-)

Główny Skład Pieców kaflowych
z fabryki wyrobów glinianych A. Żychonia w Dębnikach p. Krakowem.
☞ Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą. ☜

1 złr. za 50 listów i 50 kopert z monogramem 1 złr.

DO MAGAZYNÓW NOWOŚCI
LEONA FEINTUCHA
w KRAKOWIE i we LWOWIE
nadeszły znaczne transporta

najpiękniejszych **Kwiatów paryskich, Wachlarzy,** Rękawiczek, **Bižuteryj** i Perfum, — Kapeluszy składanych, Bielizny męzkiéj, Krawat, Chustek batystowych itd. itd., — Paryskich Orderów kotylionowych, — Najnowsze wyroby z bronzu, porcelany, drzewa i skóry, — Artykuły do podróży, angielskie Pledy, Kołdry, Kaftaniki itd.

☞ Ceny umiarkowane i stałe. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. (146-8-)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (95-3-)

Towarzystwo kredytowe miejskie

Spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonéj,

otworzyło dla przeprowadzenia czynności organizacyjnych **biuro we Lwowie** (ulica Trybunalska L. 1), tudzież otwiera w tym celu **biura ajencyjne** w miastach powiatowych.

Biura te przyjmują zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa i udzielają wszelkich wyjaśnień pod względem urządzenia i zakresu czynności Towarzystwa.

Czynności statutowe rozpocznie Towarzystwo po przeprowadzeniu czynności organizacyjnych **w Lutym 1875 r.**

Lwów w Grudniu 1874 r.

(122-2-3) **Dyrekcya.**

☞ Dr. med. Faykissa ☜

Wyciąg z ziół ze spiskich Karpat
1 flaszka wraz z opisem użycia 75 c.
Cukierki ziołowe ze spiskich Karpat
1 pudełko wraz z opisem użycia 35 c.
Herbata z ziół ze spiskich Karpat
1 paczka z opisem użycia 25 c.
Dla
☞ **cierpiących na piersi i płuca.** ☜

Używane i polecane z najlepszym skutkiem przez wielu lekarzy cywilnych i wojskowych przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi, kokluszowi, grypie, dychawiczności, utrudnionemu oddechowi, kolkom, ostrym nieżytom oskrzeli, zapaleniom płuc i innym niszczącym i osłabiającym chorobom. (101-3-8)

Te środki lekarskie są prawdziwe do nabycia u samego fabrykanta **Józefa Faykissa,** aptekarza w Temeszwarze, Josefsstadt, — także w **Krakowie** u aptekarzy **A. Siedleckiego** i **J. Trauczyńskiego,** — we Lwowie u apt. Z. Ruckera, — w Nowym Sączu u Kosterkiewicza spadk. i C. Müllera, — w węgiersk. Staréj Wsi u Jonasa.

W KSIĘGARNI
K. J. Żupańskiego w Poznaniu,
wyszły następujące dzieła:

a) 4. tom **Portretów literackich** przez *Lucyana Siemieńskiego*, zawierający: żywoty Angeleus Silesius, Antoniego Malczewskiego, Pawła Woronicza i Wacława Rzewuskiego. Cena **1 talar 10 sgr.**

b) **Nauka o ziemi i ciałach niebieskich** tudzież o atmosferze ziemskiéj, popularnie wyłożona. Cena **15** sgr. Praca uwieńczona nagrodą przez Towarzystwo oświaty Wielkopolskie. (119-3-3)

KASY ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(88-3-)

☞ **Kamelie i Bukiety,** ☜
ubieranie salonów, korony ślubne.
J. Dumaire,
(251-2-3) ulica Grodzka Nr. 67.

PISARZ

biegły w pertraktacyach spadkowych i wszelkich innych czynnościach notaryalnych — poszukuje umieszczenia od połowy Lutego b. r. — Łaskawe oferty uprasza pod lit. **A. Z.** poczta **Rozwadów.** (155 3 3)

FABRYKA MACHIN LEWINA
w Poole, w Anglii.

Machiny rolnicze wszelkiego rodzaju, poziome, pionowe, przenośne i stałe machiny parowe, lokomotywy dla ulicznych kolei żelaznych, jachtów i łodzi parowych, machiny do wyrabiania kamieni wypalanych, cegieł, towarów glinianych i cementu i różne uprzyw. szczególności. (D 7177) (2307-22-26)

PAPIER FAYARD & BLAYN przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (9 39-54)

W dobrach
JWgo St. hrabiego Zamoyskiego
jest do sprzedania
70 sztuk jałownika
rasy poprawnéj (po buhajach czystéj krwi holenderskiéj).

Sprzedaż potrwa **do 10go Lutego b. r.**

Bliższe wiadomości udziela Administracya dóbr **Moszczany,** poczta Radymno. (182-2-3)

Tylko Rothenthurmstrasse 10
w WIEDNIU
obok Bären-Apotheke.

Z powodu zburzenia domu Rothenthurmstrasse 10 odbędzie się tamże wielka wyprzedaż najlepszych i najwspanialszych ang. i francuzkich towarów z chińskiego srebra. Dla gospodarstw i na podarunki niéma nic praktyczniejszego, piękniejszego i tańszego. Wyciąg z wielkiego cennika, który na żądanie przesyła się darmo:

1 para lichtarzy dawniej złr. 7·50 teraz złr. 3, 1 herbatniczka na 6 osób daw. złr. 10, teraz złr. 6·50, 1 cukiernica (wewnątrz wyzłacana) daw. złr. 12, ter. złr. 7·50, 1 chochla daw. 6 złr., ter. 2·30, 1/2 tuz. łyżek daw. 8·50 ter. 2·80, 1/2 tuz. łyżeczek białych lub wyzłac. daw. 3·65 ter. 1·50, 1 podstawka na cukier dla kawiarń daw. 80 c. ter. 20 c., 1 podstawka na butelki daw. 2 złr. ter. 80 c., 1 solniczka (szkl. i chińsk. srebr.) daw. 1·50 ter. 70 c., 1 podstawka na masło daw. 5 złr. ter. 1·90, 1/2 tuz. noży daw. 8·50 ter. 2·80, 1/2 tuz. widelców (francus. krój) daw. 8·50 ter. 2·80, 1 posypywacz cukrem dawniej 3 złr. teraz 1·80.

Szczególniej zwraca się uwagę: 6 noży, 6 widelców, 6 łyżek, łyżeczek wszystko razem w gustownem puzderku zamiast 24 złr. tylko złr 10.

Wspaniałe filiżanki, imbryczki do kawy, serwis do herbaty, postawy stołowe, świeczniki, puharki do jaj, do wydłubywaczy zębów, flaszeczki na ocet i oliwę, korki z głowami zwierząt, chłodniki masła, garnitury do likieru, łyżeczki do limoniady, szczypczyki do cukru, obrączki do serwet itd. itd.

Na prowincyę zaliczką punktualnie i rzetelnie.

E. Preis, Rothenthurmstr. 10
(79-3-6) **w Wiedniu.**

Ponieważ lokal najdalej do 12 lutego musi być wyprzątniętym, przeto jest tamże tanio do sprzedania portal wraz z lustrzanemi szybami.

Zawiadamia się niniejszem Szan. Publiczność, iż istniejąca od 114 lat

Augsburska esencya życia
Dra J. G. Kiesowa

przeciw cierpieniom żołądka i dolnym częściom ciała, tudzież powstającym z tego chorobom, jakoto: febrze, rozwolnieniu, cholerze, jest zawsze prawdziwa do nabycia: (2344-6-12)

w Krakowie u *M. Jawornickiego,*
w Bochni u *Fr. Reissa,* aptekarza,
w Tarnowie u *A. Tenczyna,* aptek.,
w Rzeszowie u *J. Schaittera i Sp.,*
w Jarosławiu u *Braci Juśkiewiczów.*

Księgarnia A. Otremby (dawniéj Wildta)
W KRAKOWIE
poleca
Wypożyczalnię Nut
obejmującą 40 tysięcy kompozycyj
na fortepian, śpiew i wszystkie instrumenta.
Abonament miesięczny **70 cent.**
Abonament półroczny **7 złr. z premią 5 złr. w nutach.** (184-2-4)

Wypożyczalnię Książek
polskich, francuskich i niemieckich, obejmującą **24,000 dzieł,** uzupełnianych do ostatnich czasów.

Abonament miesięczny od 80 cent. i wyżéj, stosownie do ilości dzieł naraz wypożyczanych. — Abonentom na prowincyi zamieszkałym, wydaje się dla opędzenia wydatków na porto, 20 sztuk nut naraz, również przy książkach księgarnia odległość uwzględnia. *A. Otremba.*

Towarzystwo zaliczkowe
w Jaśle

płaci od wkładek Oszczędności:
8% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z krótszem wypowiedzeniem.

P. T. Członkom udziela pożyczki w warunkach statutami określonych.

Dr. Stanisław Biesiadecki, Dyrektor.
Stefan Maćkiewicz, Kasyer.
(176-3-3)

Fabryka Cukrów i Czokolady
WŁADYSŁ. LIPINSKIEGO
w Krakowie ulica Bracka.

Najlepszych cukrów w kilkunastu gatunkach, jakoto: pomadek, czokoladek masowych i rozmaitych fruchtowych funt 1 złr.; karmelków nadziewanych, cukierków miętowych, szlazowych od kaszlu funt po 80 c.; czokolady wanilowéj funt po złr. 1, 1·25, 1·50 i 2 złr., w proszku 90 c., zdrowia w proszku 80 c. — Biorącym do handlu do 10 funtów dodaje się 1 funt rabat. — Zamówienia na prowincyą wysyła się natychmiast za pobraniem pocztowem. (157-2-10)

Ważne zawiadomienie.
Krzesełka lakierowane
z drzewa giętego, bukowego w trzech kolorach tj. **orzechowym, machoniowym i jasionowym,** sprzedaje po cenach przystępnych.
E. Keppler,
w Krakowie, Stradom Nr. 1.
(248-2-3)

Bardzo ważne
dla Szanownych Pań, gospodyń, tudzież PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń itd.

Drożdże prasowane

z fabryki Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, odszczególnione na wystawie powszechnéj dyplomem honorowym, bo jedynie pewne i najsilniejsze w fermencie gorzelnianym i piekarskim, przychodzą codzień świeże **do Krakowa jedynie do handlu**

JANA NAGEL,

jako wyłącznie głównego składu na zachodnią Galicyę.— Tenże handel poleca również świeżo sprowadzoną **chińską herbatę karawanową** w wyborowych gatunkach — oraz wyborne **ogórki marynowane, śliwki i powidła prawdziwe tureckie** i wszelkie inne świeże towary korzenne po cenach umiarkowanych.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. (102-3-)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Flasz. 36 i 60 c. W Krakowie w aptece E. Stockmara. (2568-6-)



Pigułki dla psów,
na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy angielskich, wyrabiane przez FRANCISZKA JANA KWIZDĘ w Korneuburgu,
na psią chorobę, padaczkę, kurcze, reumatyzmy
Niezawodne środki zachowawcze
przeciwko wściekliznie.
Cena 1 pudełka 1 złr. w. a.
Nie sfałszowanych można dostać: we Lwowie u Konstantego Iskierskiego u aptekarza J. Beisera, i Zygmunta Ruckera; w Krakowie u Trauczyńskiego i Jawornickiego; w Tarnowie u J. Wielogórskiego i W. Müldnera i Sp.; w Stanisławowie w apt. Stecherade Sebenitz. (215-1-7)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*